

GŁOS NOWEJ HUCY

Nr 7 (584) Kraków, 17 II. — 23 II. 1968 r. Cena 50 gr

DZIŚ

w numerze:

- Awaria i problem odpowiedzialności — str. 3.
- Tropem nieuzasadnionej absencji — str. 4.
- Lata decyzji — str. 5.

W 22 rocznicę powstania ORMO

Na nich można liczyć

Trudno uwierzyć, ale to już naprawdę 22 rocznica działalności ORMO. Z tej okazji kilka słów na temat tej organizacji, strzegącej ładu i bezpieczeństwa w naszej dzielnicy, pomagającej w profilaktycznej działalności organów bezpieczeństwa i porządku publicznego, włączającej się ze społecznymi pobudkami w zapobieganiu przestępstwom. Całość tej organizacji na naszym terenie została podzielona na cztery sztaby.

Intensywny wzrost ORMO w Nowej Hucie zaznaczył się w latach 1951-2, a w samej hucie w r. 1954. Z tym pierwszym okresem wiąże się liczne wspomnienia z budowy miasta i huty, nazwiska organizatorów tow. M. Najduchowskiego, J. Kaczora, H. Polatyńskiego, A. Nowickiego, Płaśnika, Dworzańskiego, A. Ruchlewicza, Z. Krzewickiego, Z. Wrołka, M. Klewskiego, J. Samca, J. Padlewskiego, W. Nestora, W. Majewskiego, S. Grymka, J. Juskiewiczza i innych.

Obecnie ORMO współdziałał będzie również w zakresie samoobrony w osiedlach nowohuckich. A oto pokrótce program obchodów 22 rocznicy

ORMO w Nowej Hucie. W dniach od 15 do 22 lutego trwa Tydzień Pracy ORMO, w czasie którego odbywają się spotkania członków ORMO w szkołach, w osiedlach z aktywnym osiedlowym, w zakładach pracy. Okres ten charakteryzuje również wzmożona działalność ORMO-wołów na terenie dzielnicy dla przestrzegania porządku publicznego.

W dniu 22 lutego odbędzie się w świetlicy KD MO spotkanie Społecznego Komitetu Dzielniceowego ORMO, Sztabów ORMO i odznaczonych członków tej organizacji z przedstawicielami innych organizacji masowych, władz państwowych i dzielnicy oraz Komendy MO. W przededniu święta nowohuckich ORMO-wołów przekazujemy im najserdeczniejsze życzenia dalszej owocnej działalności dla dobra społeczeństwa nowohuckiej dzielnicy.

(ik)

Przodujący HPR-owcy



Przedstawiamy dziś grupę przodujących pracowników Brygady Pieców Grzewczych OR HPR, inicjatorów czynu produkcyjnego na czesć Konferencji Sprawozdawczej KF PZPR w hucie. Jak informowaliśmy w poprzednim numerze GNH, podjęli oni zobowiązanie przyspieszenia remontu mieszalnika w Stalowni Konwertorowo - Tlenowej o 24 godziny. Pracują doskonale: wszystko wskazuje na to, że re-

mont będzie skrócony nie o jedną, ale o dwie doby. Oto przodujący murarze HPR, specjaliści remontów pieców grzewczych: Józef Niedbałec, Kazimierz Paśko — brygadziśta, Włodzimierz Weisło, Władysław Moździerz, Zygmunt Michałowski, Stanisław Jawor, Stanisław Derwisz, Józef Franczyk, Jerzy Stankowski, Marian Walkiewicz, Władysław Saladyga, Władysław Kucharzyk. (jd)

Foto.: S. GAWLIŃSKI

CO NOWEGO W SITPH?

Zarząd Oddziału SITPH opracował bogaty program działania w I kwartale br. Regularnie w każdą środę o godz. 18 odbywać się będą w Domu Technika zebrania zarządu Oddziału SITPH poświęcone przeważnie analizie pracy poszczególnych Kół SITPH działających na terenie HiL. Przewiduje się wzorem lat ubiegłych spotkania

z odbiorcami wyrobów kombinatu, a w dniu 8 marca — spotkanie z przedstawicielami świata nauki. Tematem tego spotkania będą aktualne zagadnienia postępu w nauce i technice.

Niewątpliwie najpoważniejszym wydarzeniem w I kwartale będzie walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze planowane na 21 marca. (jol)

Po plenum KW

Więcej dynamiki w pracy wychowawczej wszystkich POP

Obradujące w środę plenum KW PZPR w Krakowie — jak podawała już prasa codzienna — omawiało zadania podstawowych organizacji partyjnych w dalszym doskonaleniu pracy ideowo-politycznej. Obradom przewodniczył I sekretarz tow. CZESŁAW DOMAGAŁA. Referat wygłosił sekretarz KW tow. ANDRZEJ KOZANECKI. W dyskusji, głos zabierało 19 towarzyszy. Plenum krakowskiej wojewódzkiej organizacji partyjnej zakończyło podjęcie uchwały w której — m. in. czytamy:

Plenum zakończyło wystąpienie I sekretarza KW tow. Cz. Domagały, który wskazał na węzłowe problemy stojące w pracy partyjnej przed krakowską wojewódzką organizacją, ze szczególnym uwzględnieniem podstawowych organizacji partyjnych, od których działalności zależy dalsza realizacja zadań ideowo-wychowawczych.

siejszym posiedzeniu plenarnym".

OMÓWIENIA OBRAD plenarnych dokonała już prasa krakowska. W „Głosie” — ograniczymy się na wstępie do przypomnienia niektórych tylko tez z referatu wygłoszonego na plenum. A więc:

akcentuje się w nim mocno rozwój dalszej pracy polityczno-wychowawczej, która powinna stanowić kontynuację dużego dorobku w tym względzie wojewódzkiej organizacji partyjnej.

Jakie sprawy w dalszym ciągu posiadają nieślubną znaczenie dla rozwoju działalności partii?

Z jednej strony, to niejednokrotnie już omawiane racjonalne rozmieszczenie sił partii, osobisty przykład jej członków i zaangażowanie w życiu społecznym oraz w codziennym kształtowaniu patriotycznych, obywatel-

(Dokończenie na str. 2)

ODPRawy W TKKF HiL

Jak informuje Ognisko TKKF w hucie, odprawa kierowników odpowiedzialnych za tenis stołowy w rozgrywkach Spartakiady odbędzie się w poniedziałek 19 bm. o godzinie 14.15 w sali Ogniska. Natomiast we wtorek 20 bm. proszeni są o przybycie pracownicy huty odpowiedzialni za rozgrywki szachowe Spartakiady. Spotkanie odbędzie się o godzinie 14.15 w sali nr 109 (ZMS).

Wspólne plenum KD i KF PZPR na temat kultury

21 lutego br. o godz. 10 w sali posiedzeń Dzielniceowej Rady Narodowej — os. Zgody 2, V p. — odbędzie się wspólne plenum KD i KF partii poświęcone „Ocenie stanu i kierunków kultury wśród mieszkańców Nowej Huty”.

Spartakiada HiL

TRENINGI SIATKÓWKI

Treningi siatkarki przygotowujących się do rozgrywek XV Spartakiady odbywają się w każdy czwartek od godz. 18.30 i każdą sobotę od 17.30 w Szkole Podstawowej nr 37 przy ulicy Bulwarowej.

DYR. J. KANIA — CZŁONKIEM PREZYDIUM ZARZĄDU HUTNIKA

Zarząd klubu sportowego Hutnik dokooptował w skład swego prezydium mgr Jana Kania, dyrektora administracyjnego Huty im. Lenina.

Dwa rekordy walcowników



Rekordziści z walcarki 5-klatkowej. Foto ST. GAWLIŃSKI

Poważna awaria jaka zdarzyła się na początku miesiąca (piszemy o tym na str. 3) w Walcowni Zimnej Blach, unieruchomiła na ponad 90 godzin walcarkę 5-klatkową. Pociągnięto za sobą dużą stratę w produkcji. Załoga postanowiła jednak ratować plan miesięczny. Natychmiast po zakończeniu remontu produkcja ruszyła w ostrym tempie. Każdego dnia wykonywano z nadwyżką plany, walczone o każdą tonę dodatkowej produkcji. Wytworzyła się między zmianami atmosfera rywalizacji i współzawodnictwa.

Padły dwa rekordy produkcyjne, pobite jeden po drugim w imponującym stylu. 10 bm. na zmianie „B” inż. Kazimierza Skupienia i mistrza Wiesława Cwika wyprodukowano 447 ton blachy czarnej Gteb o grubości od 0,24 do 0,26 mm, przeznaczonej dla Ocynownicy Elektrolitycznej. Była to najwyższa produkcja zmianowa uzyskana na walcarkę 5-klatkową w historii wydziału (normalnie w ciągu zmiany wykonuje się 280-300 ton takiej blachy).

Co zadecydowało o sukcesie? Wiele składa się na to przyczyn. Walcarka była bardzo dobrze przygotowana przez służbę utrzymania ruchu. Panowała ogromna mobilizacja załogi eksploatacyjnej. Doskonale zorganizowana praca wykorzystująca do maksimum każdą minutę walcowania. Udział w rekordzie ma cała załoga, wymienimy spośród niej paru najlepszych, najofiarniejszych ludzi. Są to: st. walcownik Władysław Trzepla, I walcownicy Józef Działo, Jerzy Niewiadowski, Bogdan Maciejewski, Stanisław Bolek, Zenon Ostrowski, II walcownicy Andrzej Starostka, Jan Kuś, wsadowy Franciszek Szczepański. Wyróżnili się również dotrzymujący kroku załodze pracownicy szkoleniowi, m. in. Józef Małara, Roman Knap, Piotr Baran (oni to przygotowują się do objęcia 4 zmiany).

Rekord ostał się tylko jeden dzień. 11 bm. ten sam świetny zespół wyprodukował 457 ton blachy, w większości najcieńszej (o grubości 0,26 mm). Gratulujemy serdecznie tych wyników i życzymy wielu dalszych sukcesów. (jd)

Jan Broniek — sekretarz KD PZPR w N. Hucie

Cele wspólnego plenum

Myslą przewodnią wspólnego plenum KD i KF partii w Nowej Hucie oraz Hucie im. Lenina, poświęconego zagadnieniom kulturalnym, jest stworzenie jednolitego frontu działania. Generalnie mówimy o wielkim postępie kulturalnym w społeczeństwie Nowej Huty. Jednak mógłby on być jeszcze większy przy ujednoczonej działalności w tej dziedzinie. W związku z tym na plenum chcemy omówić szereg ważnych problemów.

W pierwszym rzędzie należy do nich rola i odpowiedzialność zakładu pracy za rozwój kultury wśród jego pracowników. Jak dotąd zbyt mało uwagi poświęcały temu zagadnieniu w szeregu zakładów ich kierownictwa, organizacje partyjne oraz związkowe. A trzeba pamiętać, iż w zakresie tych spraw w zakładzie pracy wchodzi również kultura miejsca pracy, estetyka, a nawet stosunki międzyludzkie. Zagadnienie to będzie szeroko omówione na plenum. Zakład produkcyjny powinien mieć również swój udział w krzewieniu kultury w osiedlach miejskich, zamieszkałych przez jego pracowników.

Chcemy omówić wszechstronnie działalność kulturalną w miejscu zamieszkania. W Nowej Hucie sprzyja jej wzrost zainteresowania kulturą, ogromny wzrost czytelnicwa książek oraz prasy. Przepelnienie w pomieszczeniach każdego klubu nowohuckiego jest tego dowodem, świadczy o powszechnym pedzie do kultury. Już sama zabudowa osiedli nowohuckich sprzyja koncentrowaniu się życia kulturalnego w osiedlach i tam też aktywnie współuczestniczyć powinny w tej działalności TGP, Komitety Osiedlowe, a obecnie również i powstające grupy ZMS.

Oceniona zostanie amatorska działalność artystyczna, która ma bardzo duży dorobek, ale także i braki. Jak na (Dokończenie na str. 2)

Józef Nowotny — sekretarz KF PZPR w HiL

Przed nową ofensywą kulturalną

Instancje partyjne — dzielnicowa i fabryczna, podejmując decyzję o odbyciu wspólnego plenum poświęconego sprawom rozwoju kultury, postawiły sobie za cel dokonanie oceny stanu i kierunków rozwoju kultury w Nowej Hucie i wytyczenie zadań na przyszłość.

Zadanie to niełatwe przyjmując, że zebranie materiałów źródłowych, dotyczących rozwoju życia kulturalnego za okres niebagatelny — prawie 20-lecia Nowej Huty — należało ograniczyć jedynie do dokumentacji organizacji społeczno-kulturalnych, instytucji i placówek kulturalno-oświatowych, a częściej jeszcze do wywiadów z wieloletnimi pracownikami i działaczami kultury — z braku opracowań i kompleksowych publikacji z tej dziedziny.

Pilność zajęcia się opracowaniem właściwego programu działalności kulturalnej i nadania jej treści ideowo-wychowawczych wynika z potrzeby wzmocnienia ofensywy przeciwko óbecj, wrogiej nam ideologii.

Sukcesy socjalizmu są przyczyną coraz zacieklejszej i zjadliwej propagandy imperialistycznej przeciwko naszemu ustrojowi, propagandy, której sprzyjają pozostałości drobnomieszczańskiej mentalności w naszym społeczeństwie oraz działalności reakcyjnej części kleru.

Reasumując: określenie aktualnego stanu kulturalnego mieszkańców Nowej Huty i opracowanie perspektywicznego, przeopionego ideowo-wychowawczymi treściami programu dalszego jego rozwoju, oto zadanie jakie instancje partyjne dzielnicy i fabryczna stawiają sobie na najbliższym plenum.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Z Plenum KW

(Dokończenie ze str. 1)

skich postaw ludzi pracy. To wszystko określa atmosferę w zakładach pracy. Taka postawa, stanowi warunek pomyślnej walki z ujemnymi zjawiskami, jak np. łamaniem dyscypliny pracy, marnotrawstwem wspólnego mienia, kłopotliwością itp.

Trzeba więc stale doskonalić formy partyjnego oddziaływania, upowszechniać pozytywne postawy w walce z tym co wsteczne i konserwatywne, co politycznie i ideologicznie utrudnia rozszerzanie społecznej świadomości socjalistycznej.

Rola POP w kształtowaniu patriotycznych i obywatelskich postaw jest szczególnie wielka, podobnie też, jak i w określaniu mentalności środowisk, wśród których działają podstawowe organizacje.

Nie mało miejsca w referacie zajęła analiza dorobku ogniu frontu ideologicznego. Prasa, radio, TV — powinny bardziej ubojawić swą publicystykę i informację. Trzeba popularyzować, w większej niż dotąd mierze, pozytywne wzorce osobowe, ludzi wykazujących się wzorowym stosunkiem do pracy zawodowej i społecznej. Należy energiczniej występować przeciw obojętności w sprawach życia społecznego, nihilizmowi, sobkostwu, prymitywnej postawie sprowadzającej sens działania ludzkiego do konsumpcyjnego ideału życiowego. Zwalczając biurokrację, złośliwość czy demoralizację, pleniąc szkodliwe objawy z praktyki działalności społecznej — właśnie ognia frontu ideologicznego są powołane do tego, żeby ujawniać prawdziwe oblicze ośrodków wrogich Polsce, szerzących plotkę oraz antysocjalistyczne poglądy, ośrodków — opłacanych przez wywiad amerykański (np. osławione radio „Wolna Europa”).

Żeby praca partii przyniosła niezbędne efekty, konieczne jest doskonalenie instrumentu partyjnej kontroli. Jedną z form politycznej kontroli nad działalnością administracji, jest w zakładach — codzienna kontrola wykonania uchwał podejmowanych w sprawach najbardziej związanych z życiem i pracą załóg.

Dobra praca POP, praca uwzględniająca specyfikę zakładów, instytucji itp. problemy postaw ideowo-politycznych, wnikiwą ocenę zaangażowania członków partii i rozwoju socjalistycznej świadomości w środowiskach, w których POP działają — pozwoli naszej wojewódzkiej organizacji pomnożyć dotychczasowy dorobek i z nowymi sukcesami powitać V Zjazd Partii.

DUZO NURTÓW w przedmowej dyskusji uniemożliwia pełniejsze ich przedstawienie w pierwszej, informacyjnej relacji z plenarnych obrad KW. Czytelnicy nasi zapoznali się zresztą szczegółowo z przebiegiem plenum czytając codzienną prasę. Ograniczmy się więc dziś do niektórych tylko uwag, przemówień, bądź końcowego wystąpienia I sekretarza KW tow. Cz. Domański.

Wszyscy mówcy podkreślali, że różnorodność form i bogactwo treści politycznych VIII plenum KC i plenum KW z maja 1966 roku wymagała nadal twórczego ich stosowania. Może to robić członek partii tym skuteczniej, im bardziej jest samodzielnym w myśleniu, im lepiej potrafi walczyć z negatywnymi faktami w życiu, wrogą plotkę, nie oglądając się przy tym na instancję, nie czekając „na dyrektywę”.

Praca z młodzieżą stanowi zawsze podstawowy nurt w działalności społecznej partii. Młodzież mamy dobrą. Chodzi o to, aby mniej wśród niej było takich jednostek, które obiecują sobie „lekkie i łatwe, bez wysiłku i pracy, przejść przez życie”. Zwalczając cynizm, sobkostwo i cwaniactwo, upowszechniając patriotyczne postawy i ideały, wyrabiając wśród młodych ludzi rzetelny stosunek do nauki i studiów mamy gwarancję, że w przyszłości, gdy będą oni dojrzały — swą pracę wykonają równie rzetelnie i odpowiedzialnie.

Niejednokrotnie na wsi, zakładając nowe organizacje partyjne w miejscowościach czy placówkach, w których ich jeszcze nie było — członkowie partii mówią, że likwidują tzw. „białe plamy”. Otóż takimi „białymi plamami” można nazwać także i niektóre istniejące już nieraz od dawna, i to nie na wsi, organizacje. Takie mianowicie, które „zestarzały się i zwiotczały” — jak nawet określili jeden z dyskutantów. Są to organizacje, w których zebranie partyjne nie odgrywa tej roli, jaką powinno spełniać w partii walczącej o określone ideały, organizacje niegające stałości, nie „chwytnące życia na gorąco”. Jest ich na szczęście niewiele. Są to zwykle drobne POP. Jednakże do nich, jak i wszędzie tam, gdzie istnieją elementy „białych plam”, chętelności i zwiotczenia pracy ideowej, musimy konsekwentnie dotrzeć z ofensywnym ładunkiem ideologii VIII plenum KC pamiętając o tym, że nie chodzi o zwykłe przeniesienie uchwał, lecz o ich realizację. Że partia jest silna wówczas, gdy jej dynamiczna ideologia ogarnia w s y s t e m i e bez wyjątku POP. (rw)

Cele wspólnego plenum

(Dokończenie ze str. 1)

wielkość Nowej Huty — potrzebne są duże zespoły artystyczne, jakie mają o wiele mniejsze ośrodki przemysłowe, np. Jaworzno. Co gorsze wśród działaczy kultury brak wiary w możliwość powstania takich zespołów.

Podrozdziałem tej sprawy jest także koordynacja środków na działalność kulturalną, na zasadzie umiejętnego podziału zadań, a nie wspólnej kasy. I następnie koordynacja inwestycji, w których powstały duże zadania: większe placówki kulturalne w naszej dzielnicy, zajmujące pomieszczenia adaptowane. Mocno trzeba podkreślić konieczność zabezpieczenia bazy inwestycji i terminowej realizacji uchwał Rządu w tej sprawie. Bazę tę można uzyskać także przez wykorzystanie możliwości poszczególnych zakładów oraz instytucji. Znow przykład: dopiero teraz okazało się, że Spółdzielnia „Hutnik” posiada środki na inwestycje kulturalne, dotychczas nie wykorzystywane. Obecnie będzie ona budować na tych osiedlach, na których ma swoje bloki, na-

wilony jako pomieszczenia dla świetlic osiedlowych, w tej chwili w osiedlach bliźniaczym i mistrzejewickim. Nadal jednak mało jest jeszcze inicjatyw w tym zakresie.

I jeszcze jedna zasadnicza sprawa, która zostanie podkreślona na plenum: zaangażowanie instancji i organizacji partyjnych w rozwój życia kulturalnego i oświaty, nawet na zasadzie pełnej osobistej odpowiedzialności członków partii za uczestnictwo i wyniki w działalności kulturalnej. W ślad za tym powinno pójść zwiększenie kontroli realizacji uchwał KD i KF partii w sprawach kultury. Dla tej zabezpieczenia została powołana specjalna Komisja Kultury przy KD PZPR w Nowej Hucie, składająca się z działaczy Nowej Huty oraz kombinatu, która na przestrzeni roku istnienia przeanalizowała potrzeby kulturalne dzielnicy oraz podjęła szereg przedsięwzięć dla ich zaspokojenia.

Tematem posiedzenia egzekutywy KF w dniu 14 bm. była ocena szkolenia partyjnego oraz informacja o wynikach badań socjologicznych przeprowadzonych w ub. r. wśród członków partii o stażu partyjnym do półtora roku.

W wyniku obrad, którym przewodniczył sekretarz organizacyjny KF, tow. Marian Najduchowski, egzekutywa podkreśliła dalszy rozwój i podniesienie poziomu zajęć szkolenia partyjnego, charakteryzujące się m. in. — wzrostem ilości zespołów szkolenia do 175 z 6150 uczestnikami, tj. prawie o 1000 więcej

Z kampanii sprawozdawczo-wyborczej w pionie TM

Zakładowa organizacja partyjna w pionie Głównego Mechanika weszła już w okres przeprowadzania kampanii sprawozdawczo-wyborczej. Zakończyły się już wybory w grupach partyjnych, których istnienie w TM 57. Zebrania w grupach były dobrze przygotowane i przebiegały sprawnie. 7 bm. odbyło się pierwsze zebranie sprawozdawczo-wyborcze oddziałowej organizacji partyjnej Odlewni Żeliwa. W zebraniu wzięli udział: instruktor KW tow. P. Bojko, sekretarz KZ TM tow. E. Cisowski, przewodniczący Rady Zakładowej TM tow. J. Dudek oraz sekretarz POP z W-1 tow. W. Myśliński.

Referat sprawozdawczy odczytany przez tow. A. Braję — II sekretarza OOP — zawierał zwięzłą ocenę pracy egzekutywy i aktywu, wskazywał braki i słabości. Organizacja partyjna w Odlewni Żeliwa należała zawsze do czołowych w TM; u-

Przed nową ofensywą kulturalną

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Jaki jest udział załogi Huty im. Lenina w życiu kulturalnym dzielnicy i pomoc HIL w rozwoju tego życia?

Odpowiedź dosyć trudna, chociażby z uwagi na brak możliwości przeprowadzenia linii podziału między działalnością kulturalną ludzi z kombinatu i kombinatu jako zakładu, a ludzi z dzielnicy oraz zakładami pracy i instytucjami zlokalizowanymi na jej terenie.

W kształtowaniu kultury dzisiejszych mieszkańców dzielnicy niezmiernie ważnym argumentem są sukcesy osiągnięte przez nowohucką klasę robotniczą, która w ciągu zaledwie 19 lat ofiarną i twórczą pracą dokonała bezprzykładnego w historii naszego kraju czynu — budując i uruchamiając największy w kraju kombinat metalurgiczny i 150-tysięczne miasto.

Nowe formy pracy w wysocze zmechanizowanych zakładach produkcyjnych kombinatu sprzyjały powstaniu nowego rytmu życia, nowych nawyków i przyzwyczajzeń, wreszcie organizacji wolnego czasu i życia kulturalnego poza zakładem. Imponujące tempo budowy dzielnicy mieszkaniowej wniósł na przystosowanie się ludności nąpytowej do warunków życia wielkomiejskiego, przyspieszając tworzenie się jednolitego organizmu. Pozostałe w zakładzie pracy i miejscu zamieszkania wzięły wplynęły zasadniczo na rozwój życia społecznego i kulturalnego nowych mieszkańców. W tych osiągnięciach niewątpliwym swój wkład i udział ma załoga Huty im. Lenina. Inicjatywę masowego upowszechniania kultury, które narodziły się w Hucie i dziś zyskały już w niej prawo powszechnego obywatelstwa, a nawet zostały podjęte przez bratnie załogi budowlane, to Olimpiady Kulturalne Zakładów i Hotel Pracowniczych Huty im. Lenina.

W jakich kierunkach powinna iść dalsza działalność zabezpieczająca rozwój życia kulturalnego w Nowej Hucie, wielkim ośrodku przemysłowym?

Na to właśnie pytanie spodziewamy się uzyskać odpowiedź w wyniku obrad plenum, a jego uchwała niewątpliwie wytyczy główne kierunki wielkiej ofensywy w rozwoju kultury w naszej dzielnicy. Ogranicz się jedynie do kilku uwag nasuwających się przy studiowaniu

Z egzekutywy KF

• szkolenie partyjne

• wyniki ankiety komisji socjologicznej

niż w poprzednim roku; — zorganizowaniem 15 zespołów samokształceniowych i szeregiem szkoleń seminarijnych metody zajęć w miejsce tradycyjnego wykładu z dyskusją; — coraz lepszym przygotowaniem się do zajęć i w rezultacie coraz wyższym poziomem prowadzenia zajęć przez staran-

nie dobraną i zweryfikowaną kadrą wykładowców, w połączeniu z przestrzeganiem dyscypliny w przeprowadzaniu zajęć i na ogół zadowalającą frekwencją słuchaczy; — przeprowadzeniem 108 lektoratów cieszących się dużą popularnością wśród załogi (ponad 8 tysięcy słuchaczy).

Korzystanie z doświadczeń poprzednich lat, realizowanie uchwały VIII Plenum KC i plenum KF z m-ca czerwca ub. r. oraz działalność komisji szkolenia partyjnego przy KF dążącej konsekwentnie do systematycznego ulepszenia form i metod zajęć szkoleniowych — m. in. zdecydowały o dotychczasowych pozytywnych wynikach tych prac.

Sprawą, która wymaga dalszej poprawy jest szkolenie kandydatów, organizowanie zespołów o kierunku światopoglądowym, szkolenie aktyw polityczno-gospodarczego hutę oraz dostarczanie materiałów szkoleniowych i pomocy naukowych.

Następnie egzekutywa zapoznała się z wynikami badań ankietowych przeprowadzonych w ub. r. przez komisję socjologiczną przy KF wśród członków partii o stażu partyjnym do półtora roku. Badaniem ankietowymi objęto organizacje partyjne OR-HPR, TE, P-50, P-61 i W-3 — razem 100 ankietowanych, co stanowi ponad 20 proc. ogólnej ilości tej grupy członków partii w skali całej hutę. Badania umożliwiły pozna-

nie oceny ankietowanych towarzyszy na temat oddziaływania wychowawczo - politycznego organizacji partyjnej oraz postaw i działalności długoletnich członków partii. Z zebranych, obszernych materiałów na pierwszy plan wysuwają się wnioski dotyczące:

— konieczności ulepszenia i indywidualizowania stosowanych form i metod szkolenia kandydatów partii;

— zwiększenia opieki i pomocy nad kandydatami ze strony rekomendujących ich członków partii;

— dalszego rozwijania i usprawniania form działalności propagandowo - wyjaśniającej prowadzonej przez nasze organizacje partyjne.

W celu opracowania konkretnych wniosków dla organizacji partyjnych, wynikających z przeprowadzonych badań — egzekutywa powołała specjalny zespół pod kierunkiem sekretarza propagandy KF, tow. J. Nowotnego.

W drugiej części obrad egzekutywa załatwiła sprawy organizacyjne. J. CH.

Warto wziąć udział

W czwartek odbyła się narada sekretarza propagandy KZ-ów, którą prowadził resortowy sekretarz Komitetu Fabrycznego Partii — Józef Nowotny. Uczestników narady zapoznał z ramowym, problemowym planem pracy Komisji Propagandy przy KF na bieżący rok — jej przewodniczącym — Józef Węgiel. Program imprez przedstawił zebrany instruktor KF — Jan Dworaczek.

Do zagadnień poruszonych na naradzie wrócimy w najbliższym numerze, a na razie sygnalizujemy tylko najbliższe imprezy, związane z obchodami 50-lecia Armii Radzieckiej.

Będą to:

• dekada filmów o Armii Radzieckiej, wypożyczonych z CWK i Domu Kultury Radzieckiej, których seanse odbywać się będą począwszy od 18 lutego w Sali Teatralnej HIL;

• konkurs wiedzy o Armii Radzieckiej — trójmeż rozegrany pomiędzy TPRP, ZBOWID i LOK, który odbędzie się 23 lutego, a o którym szczegółowo piszemy na str. 8.

KOMUNIKAT

Zarząd Hutnika zawiadamia wszystkich członków wspierających, że nie będzie się prolongować legitymacji podstawowych, które są ważne łącznie z kartami kontrolnymi na zawody sezonu 1966.

Jak wykonujemy plan?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HIL DO 14 BM. WŁĄCZNI

	proc. planu
ZMO — wyroby szmatotowe	101
wyroby zasadowe	101
dolomit prażony	102
wapno palone	97
wyroby smołowo-dolomit.	94
dolomit II	87
ZK — koks ogółem	100
koks wielkopieczowy	108
smoła	97
benzol	98
siarczan amonu	96
Aglomerownia nr 1	104
Aglomerownia nr 2	107
Wielkie Pisce — surówka	105
Wydział Przerobu Żużla	106
żużel granulowany	106
żużel pumekosowy	99
żużel kawałkowy	120
Stalownia Martenowska	109
Stalownia Konwertorowa	105
Wydział Wlewnic	101
wlewnice i płyty	101
Wydział Walownie Wstępne	105
kęśka prod. surowa	105
produkcja gotowa	106
kęś prod. surowa	83
produkcja gotowa	90
Walownia Gorąca Blach	103
produkcja surowa	103
produkcja gotowa	96
Walownia Zimna Blach	106
blacha czarna prod. sur.	106
produkcja gotowa	101
blacha ocynkowa prod. sur.	99
produkcja gotowa	99
blacha ocynowana ognio	101
produkcja gotowa	140
blacha ocynowana elektr.	84
produkcja gotowa	82
blacha trafo (taśma)	139
Wydział Rur Zgrzewanych	108
rury produkcyjne surowa	108
produkcja gotowa	104
kształtowniki gęte	74
Walownia Drobna	109
profile drobne prod. sur.	109

produkcja gotowa 137
drut produkcyjny surowa 106
produkcja gotowa 120
Wydział W-1
produkcja ogółem 103
stal elektr. surowa 112
odlewy stalowe 101
odlewy żeliwne 103
Wydział W-3
produkcja ogółem 97
wyroby kute ogółem 100
odkuwki swob. kute 100
wyroby w ks 106
Siłownia — energia elektr. 103
Stalownia HIL — stal ogółem 108

POPRAWILI SWE WYNIKI

Bardzo dobrze i rytmicznie pracowała załoga ZK. Wykonała swe zadania w 100 proc. w asortymencie koku ogółem, osiągając jednocześnie nadwyżkę 2108 ton koku wielkopieczowego. Jest to rezultat lepszy niż przed tygodniem. Doskonale pracuje załoga obu Aglomerowni. Wyniki zostały poprawione i obecnie nadwyżki wynoszą 6642 tony spieku z Aglomerowni nr 1 oraz 9611 ton spieku z Aglomerowni nr 2. W czołówce najlepszych kroczą wielkopieczownicy.

Podwyższyli swe dotychczasowe rezultaty i obecnie mają na swym koncie dodatkową produkcję 7300 ton surówki (tydzień temu było 3304 tony). Bardzo dobrze pracuje załoga Stalowni Martenowskiej, która osiągnęła dawno już nienotowane rezultaty. Nadwyżka wynosi 10.480 ton stali. Świetnie spisali się też stalownicy z Konwertorowej. Poprawili swój wynik z ub. tygodnia, obecnie mają 2067 ton nadwyżki stali. Wśród najsilniejszych wymienić trzeba również walowników ze Zgniatacza. Dzięki niezmiernie rytmicznej pracy osiągnęli

nadwyżkę wynoszącą 5408 ton kęśki. Nie został jednak wykonany plan kęśków, niedobór wynosi 2945 ton.

PRACUJĄ DOBRZE I RYTMICZNIE. Trudna sytuacja, jaka wytworzyła się w Walowni Zimnej Blach wskutek awarii na początku miesiąca walcarki pięciokątowej, została już opanowana. Załoga pracuje doskonale, wykonuje i przekracza swe plany dobowe. Nadwyżka w produkcji blachy czarnej wynosi 239 ton. Niewiele to, ale do końca miesiąca da się jeszcze rezultat znacznie poprawić. Z nadwyżką został również wykonany plan produkcji blachy ocynowanej ognio (dodatkowa produkcja 271 ton) oraz taśmy. Bardzo dobrze pracuje załoga Wydziału Rur Zgrzewanych. Wykonała swe zadania dając dodatkowo 61 km rur stalowych. Dobra passa trwa w Walowni Drobnych Profilii i Drutu. Plan został wykonany z nadwyżką 4713 ton profili oraz 2478 ton drutu. W 101 proc. wykonała swe zadania załoga Wydziału Wlewnic.

POGORSZYLI SWE WYNIKI. Gorszy rezultat niż tydzień temu uzyskała załoga Walowni Gorącej Blach. Niedobór, który wynosił wtedy 1589 ton pogłębił się obecnie do 2339 ton. Nie wykonała też planu załoga Ocynowni Blach (niedobór 108 ton) i Ocynowni Elektrolicznej Blach (niedobór 525 ton). Gorzej niż poprzednio pracowała załoga Wyzd. W-3.

POSTÓJ WAGONÓW PKP. Wyładunek wagonów przebiega w ostatnich dniach sprawnie. Limit postojowego nie został ani raz przekroczony. 10 bm. średni postój wagonów trwał 10,5 godzin, 11 bm. — 8,8 godzin, 12 bm. — 9,6 godzin, 13 bm. — 9,6 godzin i 14 bm. — 10,5 godzin. (id)

Przed wspólnym plenum KD i KF partii, poświęconym zagadnieniom kulturalnym w Nowej Hucie, które ma się odbyć 21 lutego, zanotowaliśmy kilka opinii dotyczących spraw kultury w dzielnicy i kombinacie.

OLIMPIADA ŚRODKIEM MASOWEGO UPOWSZECHNIENIA KULTURY

Mówi mgr inż. Bogusław Oehab, kierownik Odcywni Elektrolitycznej, współorganizator Olimpiady w Walcowni Zimnej:

— Ważną rolę w upowszechnieniu kultury wśród załogi huty zaczyna odgrywać Olimpiada Kulturalna. We współzawodnictwie olimpiadowym nasz wydział zajął pierwsze miejsce. Uważam, że rola Olimpiady w rozbudzeniu zainteresowań kulturalnych zależy od tego, jak potrafimy tę imprezę zorganizować. Przede wszystkim chodzi o zapewnienie frekwencji, o stałe poszerzanie grona uczestników

Olimpiada Kulturalna naprawdę rozszerza krąg ludzi interesujących się sprawami kulturalnymi, mieliśmy tego dowody. Dobrą formą, służącą temu celowi, był turniej międzywydziałowy.

W ramach Olimpiady zacieśnia się również kontakt z teatrami, przede wszystkim z Teatrem Ludowym, dzięki spotkaniom z aktorami i dyr. I. Babel. Byliśmy w Teatrze na próbach „Zygmunta w czasach” dla bliższego poznania pracy tej placówki od strony warsztatu i kulis. To właśnie zbliża, pozwala nawiązać kontakt z poszczególnymi artystami, ze sceną, na której pracują.

Wprawdzie tegoroczna Olimpiada zaczyna się w połowie lutego, ale imprezy kulturalne odbywają się u nas od początku roku. Brałszy udział w finale konkursu z okazji rocznicy wyzwolenia Krakowa, dyskutowaliśmy na temat przeszczepienia serca — na spotkaniu z lekarzem ZLZ w Hucie. W tej chwili ma-

my przygotowany program działalności kulturalnej, z tym, że już w Olimpiadzie chcemy specjalnie upowszechnić czytelnictwo i konkursy czytelnicze, który przebiegnie w trzech etapach. Następnie rozwinąć dyskusje na spotkaniu z jednym z krytyków literackich na temat literatury współczesnej (w marcu).

Postanowiliśmy również przyjąć kierunek na upowszechnienie wiadomości z zakresu muzyki, projektujemy spotkanie z archeologiem dla zapoznania naszej załogi z najnowszymi wynikami badań archeologicznych na najbliższych terenach.

Przed plenum KD i KF na temat kultury

POZYSKAĆ NOWYCH ODBIORCÓW

Na temat działalności kulturalnej wypowiada się także Aleksy Żurek, ślusarz utrzymania ruchu w Stalowni Konwertorowej, zarazem przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMS w tym wydziale:

— Młodzi pracownicy naszej Stalowni włączają się w życie kulturalne przede wszystkim w okresie Olimpiady. Już się do niej przygotowujemy, chcąc, by w tym roku stała się imprezą obejmującą niemal wszystkich członków załogi. Stawiamy na masowość odbioru kultury, na zainteresowanie załogi — każdą dziedziną kultury i sztuki, to jest teatrem,

plastyką itd. Liczymy na to, że w przyszłości coś z tego zostanie, że większy się krąg ludzi stale uczestniczących w życiu kulturalnym. Dla nich będzie można następnie zorganizować wspólne pójście do teatru oraz na różne imprezy kulturalne. To umasowienie zainteresowań pragniemy dokonać we współdziałaniu ZMS z Radą Zakładową.

Po Olimpiadzie planujemy również propagowanie jak najszerszego korzystania przez naszych młodszych pracowników z Ogniska Młodych i z Domu Kultury. Szczególnie bowiem w zakresie wypoczynku po pracy — zbyt wielu inicjatyw dotychczas nie było.

RANGA DZIAŁACZY

Z kolei zabiera głos Zbigniew Czołowski, ekonomista Wydziału Wielkich Pieców:

— Nie chcę mówić o organizacyjnej stronie działania Komisji Kultury Rady Zakładowej HiL,

pragnę natomiast zająć się kierunkami pracy odnośnie treści działań kulturalnych w hucie i dla hutników. Jako członkowie tej Komisji zajmujemy się stopniem zainteresowania załogi teatrem, muzyką, wystawami z różnych dziedzin, czytelnictwem, rozwojem amatorskiego ruchu artystycznego.

Osiąga się te cele przez związkowych działaczy kulturalnych w wydziałach. I tu chciałbym dorzucić rzecz ważną. Mianowicie podnoszenie poziomu tych działaczy, od których naprawdę wiele zależy. Temu celowi służą seminaria poszerzające wiadomości z zakresu metod oraz form działania w dziedzinie kultury, w czasie których równocześnie dowiadujemy się o trudnościach, na jakie napotykają działacze w wydziałach. Temu celowi służą także Studium Kultury, zorganizowane w ZDK, z wykładami znanych artystów, literatów, publicystów, prelekcje na temat estetyki życia codziennego, programów telewizyjnych itd.

Masowym środkiem oddziaływania będzie też w tym roku Olimpiada Kulturalna, w ramach której projektujemy dziesięć konkursów.

Ale oczywiście rady związkowe w wydziałach nie są w stanie rozwinąć tak szeroko działalności kulturalnej, jak dyktują potrzeby. Toteż ważną rolę odgrywa Zakładowy Dom Kultury, ze swoimi imprezami artystycznymi, prelekcjami, spotkaniami, wystawami, opieką nad ruchem amatorskim i rozwojem zamieszkałości kulturalnych, także wśród dzieci hutników. Zasięg oddziaływania ZDK również mógłby objąć o wiele większą liczbę pracowników huty oraz ich rodzin, gdyby na to pozwalały odpowiednie pomieszczenia. Stąd sprawa budowy Domu Młodości,

ma tak wielki ciężar gatunkowy dla przyszłej pracy kulturalnej w Nowej Hucie.

TEATR LUDOWY ZAANGAŻOWANY I POSZUKUJĄCY

W związku z plenum zwróciliśmy się również do kierownika literackiego Teatru Ludowego Jerzego Broszkiewicza o wypowiedź na temat dotychczasowej roli tego teatru w kształtowaniu życia kulturalnego najmłodszej dzielnicy naszego miasta.

— Co Teatr Ludowy może dotąd zapisać na swoje konto, we własnej ocenie?

— Wydaje mi się, że dotychczasowej przeszłości naszego Teatru nie musimy zbyt szeroko przypominać. Start był trudny z wielu względów, choćby dlatego, iż był to pierwszy teatr zawodowy na terenie nowych osiedli miejskich. Mimo tego Teatr Ludowy w ciągu lat kilku zdobył sobie publiczność z dzielnicy i z całego miasta, a także zdobył dobre miejsce na ogólnokrajowej mapie teatralnej. Nie można również pomijać prawdziwych sukcesów, odniesionych w Wenecji, Mediolanie i Paryżu.

W ciągu ostatnich lat Teatr zyskał nowych rywali na terenie dzielnicy; szeroka fala kształcenia się i podnoszenia kwalifikacji zawodowych zabiera nam potencjalnych widzów, nie mówiąc już o takich rywalach jak telewizja, poszerzające się życie sportowe itd. Ale równocześnie nasza dzielnica powiększa się niestannie, napływają do niej nowi ludzie, jesteśmy przecież po uroczystym przekazaniu stutysięcznej izby. I dlatego nie ma uspokojenia, ani stabilizacji w działalności teatru; tak jak zmienia się Nowa Huta, musi zmieniać zasady i formy swojego działania Teatr. A nasz Teatr był zawsze zaangażowany ideowo, także w sprawie zdobywania nowego wyrazu artystycznego. Zachowując tradycje tamtych zaangażowań — dodaje sobie w tej chwili jeszcze jedną idee — stania się teatrem prawdziwie ludowym, skierowanym przede wszystkim ku swojej dzielnicy, ku nowym swoim widzom i tym, którzy nimi będą w przyszłości.

— A więc teatr zaangażowany. Czy można określić środki?

— Prawdziwie ludowy, działający dla swojej dzielnicy, dla Nowej Huty, to oznacza dla nas być obecnym w generalnych ideowych sprawach naszej współczesności, a także pamiętać o jak najszerszym zasięgu swojego oddziaływania, powiększać je z każdym rokiem. Starać się o maksimum jakości artystycznej. W takich próbach tworzących jak „Wiśniowy Sad”, „Róża” Zeromskiego, „Otello” Szekspira, „Arturo Ui” Brechta, sztuki Mrożka, które również chcemy zaprosić na naszą scenę — dążymy do utrzymania stałej zasady poszukiwania nowych treści, zaangażowanych i aktualnych. Będziemy kontynuować barwne, wesołe i atrakcyjne artystycznie widowiska, jak „Kram z piosenkami” L. Schillera.

Rozmawiała Irena Kozielecka



Występy artystów własnych i obcych zawsze mogą liczyć na powodzenie wśród pracowników huty i mieszkańców dzielnicy...

Przeciw kompleksowi zaścianka...

Tylko w ciągu 12 dni miesiąca lutego — 3 wydarzenia w Klubie ZDK huty im. Lenina:

Spotkanie ze znakomitym reżyserem krakowskim JERZYM JAROSKIM.

RYSZARD FILIPSKI w „Reportażu z Monachium” ANDRZEJA BRYCHTA.

TADEUSZ KANTOR — artysta plastyk, scenograf, reżyser i pedagog w jednej osobie, szokujący swymi poglądami na sztukę, teatr, estetykę.

Dobrze się dzieje, że mieszkańiec naszej dzielnicy ma gdzie przyjść, gdy zapagnie być na żywo poinformowany o wszystkim co się dzieje aktualnie najważniejszego w literaturze, teatrze, plastyce... Mało tego, może stać się nie koniecznie niemyym świadkiem ścierania się różnych tendencji artystycznych, dyskutując z tymi, którzy sami tworzą pewne prądy i kierunki w sztuce.

Czy ta szansa, jaką stwarza ZDK jest w pełni wykorzystywana? Na pewno nie. W te wieczory, kiedy skromna sala Klubu-Kawiarni przy ul. Majakowskiego 2 urasta do rangi Salonu Literackiego, czy Salonu Sztuki, gdy zaproszeni goście — autentyczni twórcy zamieniają najwęższy poziom poruszanych tematów, gdy sala jest wypełniona do ostatniego miejsca — niemyły widok sprawiają przez znużoną, ziewającą

młodzież, tę, która przyszła tylko na kawę i przez przypadek uczestniczy w jakimś spektaklu czy od-czytanie. A sala ma tylko około 100 miejsc! Nie od rzeczy więc będzie zwrócić większą uwagę na jakość słuchaczy. Aby jednak klub wypełniali ludzie świadomie dokonujący wyboru wśród wielu możliwości spędzenia wolnego czasu, nie pomoże reklama, jaką daje afisz ZDK. Sprawa jest dużo poważniejsza. W świadomości mieszkańców Nowej Huty, szczególnie inteligencji tkwi jakiś kompleks kulturalnej niższości wobec Krakowa. Stąd być może imprezy jakie serwuje nowohucki dom kultury są przez nich traktowane z większą rezerwą niż podobne w Krakowie pod Baranami... A przecież to nonsens, skoro i tu i tam przychodzą ci sami tektonicy o sprawdzoną, najwyższą randzę krajową, czy międzynarodową! Różnice mogą istnieć w poziomie percepcji (odbioru), ale nie w poziomie przekazu treści. Może dobitnym potwierdzeniem tego, co powiedziano wyżej będą słowa Tadeusza Kantora, zanotowane przeze mnie na spotkaniu w ZDK 12 lutego. Słuchajcie: „Niedawno, dokładnie to samo co Wam, powiedziałem w PAN-ie (Polska Akademia Nauk) gdzie tytuły naukowe słuchaczy szły od doktora wwyż...” No wiec? J. DUSZANOWICZ



Teatr Ludowy ma w swym dorobku wiele ciekawych spektakli. Przypominamy scenę z interesującej sztuki Mikłosa Meszoly'ego „Bunkier” w reżyserii Izabelli Cywińskiej-Adamskiej. Fot. J. BROŻEK

Nie tylko straty materialne

Awaria i problem odpowiedzialności

tj. do godziny 22, wszystko szło jeszcze dość dobrze, chociaż gwoźdź prawdy stwierdzić należy, że nikt nie sprawdził (nikomu nie przyszło to do głowy) działania automatyki włączającej pompę rezerwową, a także sygnalizacji.

Od chwili uruchomienia walcarki, między godziną 19.15 i 22, pracowano efektywnie godzinę i 50 minut. Przewalowano w tym czasie łącznie 61,3 tony blachy cienkiej o grubości 0,26 mm. O godzinie 22 zmianę przejął ślusarz dyżurny walcarek Tadeusz Dudek, a na systemach olejowych — maszynista Henryk Wojciechowski. Już lepiej nie mówić jak tego dokonali! Wbrew wszelkim instrukcjom a nawet dobrym zwyczajom przemysłowym. Nonszalancko i bez brania na siebie żadnej odpowiedzialności. Bezmyślnie, byle szybciej i byle jak. Zmiennicy nie przekazali sobie żadnych uwag o wadliwej pracy walcarki i systemów olejowych a maszynista H. Wojciechowski nie sprawdził działania automatyki złączającej pompę rezerwową, nie zainteresował się sygnalizacją świetlną i akustyczną.

ZDEWASTOWANE URZĄDZENIA

Mocne słowa, ale cóż, jak najbardziej oddają stan faktyczny. Walcarka pięciokłatkowa wyposażona jest we wspomnianą aparaturę, jakiej pozazdrościć by mógł hucie niejednego nowoczesny zakład w kraju. „Przemysłowa” jest zwłaszcza sygnalizacja świetlna i akustyczna — alarmująca automatycznie o wszystkich zaburzeniach w pracy pomp tłoczących olej w przewodach. Zapalają się światełka gdy ciśnienie spada poniżej 1,5 atm. Sygnał odbiera dyżurny pracownik, a także — dla pewności drugi — przy pulpicie sterowniczym rozwińjarek. Na tym nie koniec: jest również

zainstalowana dodatkowo sygnalizacja akustyczna. Odzywa się dzwonek, a następnie również syrena. Wygoda, luksus, technika...

Jedna tylko uwaga: gdyby potrafił dbać o te cenne urządzenia, konserwować je, ochraniać przed uszkodzeniem! Albo inaczej: gdyby nauczono się chociaż prawidłowo z nich korzystać! Ale gdzie tam. Dopiero po awarii i po dochodzeniach okazało się, że sygnalizacja świetlna i akustyczna po prostu nie działa. Spalona żaróweczka, to jeden tego powód. Urwany przewód od aparatury sygnalizacji dzwinkowej, to drugi. Nie ustalono kiedy i jak to się stało. Można natomiast bez trudu wskazać kto odpowiada za to niedbalstwo, zarówno z bezpośredniej obsługi jak też i z dozoru. Ale o tym — później.

JAK DOSZŁO DO AWARII?

Drugim, poważniejszym już sygnałem, że z olejeniem łożysk coś jest nie w porządku, był wydobywający się z odpowietrznika kłatk walców zębatach nr 3, gęsty biały dym. Nawet laik wiedziałby co to oznacza: grzeją się łożyska, grozi zatarcie i następnie ich wytopienie. Obsługa nie podejmuje jednak prawidłowego działania, chwytając się smiesznych półśrodków. Tadeusz Dudek polecił zmniejszyć szybkość pracy walcarki i poszedł po poradę do mistrza Stefana Fraczyka. Przyłączył się do nich Jerzy Piasecki — ślusarz z brygady branżowej, obsługujący wówczas remont walcarki nawrotnej.

Stwierdzono brak prawidłowego dopływu oleju na łożyska i użebienia kłatki walcowniczej oraz wzrost temperatury do ok. 50 st. Wyraźne objawy zatarcia. Mistrz udał się do piwnicy olejowej, ale nie zastał tam na stanowisku pracy maszynisty (wyszędł na przepompownie wody). W systemie olejowym pracowało tylko jedna pompa. Ciśnienie oleju w przewodach wynosiło zaledwie 0,8 atm. Tutaj aż ciśnię się pod pióro jeszcze jedna uwaga: w Walcowni Zimnej od bardzo dawna nie utrzymywano prawidłowego ciśnienia oleju, lecz znacznie mniejsze. Dlaczego? Ano, dlatego, że przy dużym ciśnieniu liczne były wycieki oleju z nieszczelnych przewodów. Zamiast więc usunąć nieszczelność, obniżono ciśnienie. Salomonowe wyjście...

(Dołączenie na str. 4)

Mam kolegę, który uległ wypadkowi lotniczemu. W pilotowanej przez niego maszynie, zawiódł system oliwienia. Nastąpiło zatarcie silnika. Przymusowe lądowanie: poważnym obrażeniom uległa cała załoga, a mój kolega do dzisiaj odczuwa skutki tej kraksy. Nie tylko w powietrzu są jednak groźne awarie systemu oliwienia mechanizmów. Przykład? — Ostatnia awaria walcarki pięciokłatkowej w Walcowni Zimnej Blach huty.

GDY NIE MYŚLI SIĘ O ROBOCIE

Było to 2 lutego br. Start załogi P-62 do realizacji napiętego planu miesięcznego, początek walki o każdą tonę blachy... A tu nagle taki zgrzyt w normalnym funkcjonowaniu mechanizmu produkcyjnego, w największym bodaj wydziale huty. Awaria walcarki pięciokłatkowej. Urządzenie to zatrzymane zostało na 91,3 godziny. Suma strat, tylko z tytułu uszkodzeń, nie licząc produkcji, która miała być wykonana, a której zabrakło, — 61.149 złotych. Strat w blachach, nie licząc walcowniczy, bowiem postanowili je odrobić i mimo awarii plan miesięczny wykonać.

61 tysięcy złotych, to jednak duża kwota. Uszkodzenie walcarki było poważne, rodzi się więc pytanie: jak doszło do awarii, kto za nią odpowiada? Myślę, że warto przedstawić rzecz od początku i dorzucić jeszcze do tego trochę refleksji.

Zmiana popołudniowa w godzinach od 14 do 22. Przy walcarce 5-kłatkowej pracowali: ślusarz dyżurny utrzymania ruchu mechanicznego Stanisław Kołodziejczyk, maszynista systemów smarowniczych w piwnicy olejowej nr 1 Eugeniusz Baca. Obowiązki mistrza mechnika pełnił Antoni Senk. Brygadziści ślusarzy smarowników utrzymania ruchu był Mieczysław Ziomek, brygadziści ślusarzy utrzymania ruchu surnic — Zbigniew Sojka. Przygotowywano walcarkę do pracy po zakończonej dopiero co przebudowie walców oporowych.

Podczas krzątania — przy samej walcarce jak i w piwnicy olejowej nr 1 — zauważono pewne nieprawidłowości w pracy pomp tłoczących olej przewodami do łożysk. Nie wyglądało to jednak groźnie: w księżycu został dokonany zapis, że ciśnienie oleju wynosiło 1,2 atm. Do końca zmiany

Wyberam z meldunków, nadchodzących do huty jeszcze kilka spraw, najbardziej charakterystycznych. Czesław Paul — pracownik fizyczny Walcowni Wstępnych, przebywał w izbie wytrzeźwień po raz czwarty. Tadeusz Kieroński, pracownik Wydz. Remontu Taboru Kolejowego gościł w izbie wytrzeźwień po raz... jedenasty. A Stanisław Ochendusko — pracownik Walcowni Zimnej Blach wywołał w lokalu gastronomicznym „Nowoczesna” Na Stoku pijacką awanturę. Ubiłżał personelowi i gościom. Wyprowadzony z lokalu, poszedł na zaplecze i w magazynie obsiadał beczkę z piwem. Musiała interweniować Milicja. Skończyło się orzeczeniem kolegium karno-administracyjnego w postaci grzywny 3.000 złotych.

WYCHOWYWAĆ!

Pijaństwo, awanturnictwo i jako nieodłączne tego następstwa — nieuczestna absencja w pracy. Rodzi się więc pytanie: a co na to nasze wydziały? Czy dość skutecznie zabrały się do pijaków? Jakże przedsięwzięli środki? Przytoczyłem tylko kilka przykładów z dużej (niestety) liczby, jaka dysponuje Dział Kadr huty. Prześledziłem dalszy tok postępowania, po meldunku z MO lub z izby wytrzeźwień i jedno mogę z naciskiem podkreślić. Są skuteczne metody i środki wychowawcze. Pracownicy, którzy posiadają jeszcze poczucie własnej wartości, pozwalają się zawrócić ze złej drogi, dążą do rehabilitacji i to najczęściej z pozytywnym skutkiem.

Jednym z najbardziej skutecznych środków wychowawczych, których pijacy i chuligani boją się jak ognia, jest podanie ich pod pręgierz opinii publicznej. W miejscu pracy i w miejscu zamieszkania. Po rozmowie, jaka prowadzi się w wydziale z pijakiem, następuje z reguły podanie do wiadomości załogi jego wybrzyków.

OSRODEK INFORMACJI TECHNICZNEJ ZAWIADAMIA...

...że w związku z przeniesieniem Biblioteki Technicznej z budynku Zakładu Badawczego do budynku „S” Centrum Administracyjnego — wypożyczalnia książek nie będzie czynna aż do odwołania. Karty obiegowe w dalszym ciągu podpisywane są w dotychczasowym pomieszczeniu biblioteki.

O terminie otwarcia wypożyczalni zawiadomimy.

Śladem jednego listu

Nie wystarczy być wzorowym w miejscu pracy...

Jakim członkiem partii jestem — czy naprawdę zaangażowanym, czynnym, czy może nie dać ze siebie wszystkiego, na co mnie stać? To pytanie musi nurtować każdego, kto naprawdę pragnie spełniać zadanie przyjęte z chwilą wstąpienia w szeregi partynje. I cóż, że zaangażowany, no dobrze, ale czy wystarczy uspokoić się takim stwierdzeniem? To wszystko odnosi się oczywiście do towarzyszy głęboko czujących sprawy partii, doświadczających niepokojów, czy ich sumienne wywiązywanie się z obowiązków jest już wszystkim co partii dać mogą.

Ale zdarzył się wypadek, że obok towarzyszy odznaczających się wrażliwością na sprawy pierwszoplanowe dla członka partii, gorąco je czujących, znalazł się ktoś, kto nie umiał analizować własnych poczynań. Historia ta zaczęła się od listu nadesłanego do redakcji naszej gazety. Autor jego, zamieszkały w sąsiedztwie tow. K. w Nowej Hucie, stawiał cały szereg zarzutów odnośnie sposobu jego bycia w miejscu zamieszkania. Sprawdzenie ich słuszności przekraczało możliwości zespołu redakcyjnego ze względu na ich złożoność i potrzebę przeprowadzenia formalnego dochodzenia. List został przekazany Komisji Kontroli Partijnej w HIL.

Podjęta została żmudna i długotrwała praca nad doświadczeniem do prawdy. W liście mogły być również dobrze zawarte oszczerstwa, a wtedy można by wyrzucić tow. K. krzywdę. Zbadanie sprawy utrudniło zwołanie chorobowe tow. K. oraz jego pobyt na leczeniu. Ale wnikliwe dociekania przyniosły wyniki.

Oto fragmenty pisma Komisji Kontroli Partijnej KF partii w hucie: „Tow. K. pracuje w Wydziale P-64 jako suwnicownik i wywiązuje się bez zastrzeżeń ze swoich obowiązków służbowych według opinii kierownictwa wydziału. W oparciu o zarzuty zawarte w liście, podpisanym przez ob. B. przeprowadzono rozmowę z mieszkańcami tego bloku odnośnie ich potwierdzenia. Z rozmów tych wynika, że tow. K. ma od czasu do czasu konflikty z sąsiadami, w których interweniowała MO, ale żadnych kar do

Tropem nieuzasadnionej absencji

Presja opinii publicznej działa

Bądź to na naradzie roboczej, bądź też (to bardzo skuteczny sposób) przez wywieszenie zaawizowania na tablicy ogłoszeń.

Nadzwyczaj dotkliwie działa też zaprezentowanie pijaków i awanturników na łamach gazety. Wywołuje to poczucie wstydu, gazetę podaje sobie z rąk do rąk wszyscy znajomi: popatrz, jaki to jest ten Kowalski... Dowiaduje się rodzina, a zła opinia ciągnie się jeszcze dłużej za pijakiem, który „dostał” się do gazety.

Sam zetknąłem się po jednej z rozpraw w kolegium z takim faktem: Obwiniony wydział, że jestem dziennikarzem. Już po orzeczeniu kary podszedł i prosił, nawet błagał — żeby nie podawać nazwiska do prasy. Panie — mówił — dość już wstydu i kary. To zdarzyło mi się pierwszy i ostatni raz, dać się słowo. Nie może dowiedzieć się o mnie żona ani dzieci. No cóż, muszę się przyznać, że w tym wypadku zrezygnowałem z napisania notatki do „Głosu”. Czy postąpiłem słusznie? — Trudno powiedzieć, ale z przekonania, z jakim zwracał się ten człowiek do mnie, można sądzić, że przed kolegium już więcej nie stanie.

Po każdym artykule o pijakach i awanturkach otrzymuje redakcja liczne interwencje. Tłumaczeniem się nie ma końca. Krytyka prasowa to jednak bardzo skuteczna broń.

ZATRZYMANI W BRAMIE HUTY

Nie brak też faktów zatrzymania w bramie huty pracowników usiłujących dostać się do kombinatu... po kilku głębszych. Trudno takich rozpoznać (strażnikowi nikt przecież nie chucha w twarz), ale bystre oko potrafi rozróżnić wśród grupy osób pijanego.

W dzień wigilijny Straż Przemysłowa Huty zatrzymała w bramie głównej dwóch pracowników Wydz. Wielkie Piece — Jana Steplenia (ur. 1944 r.) i Jerzego Nowaka (ur. 1941 r.). Nie zostali wypuszczeni do huty. Absencja? Rzecz jasna. 27 grudnia zatrzymany został o godzinie 5.50 w bramie huty nietrzeźwy Antoni Paliński — ślusarz Wydziału Odlewnie. Musiał wrócić do domu. Następnego dnia, nie wiedząc, że o przypadku tym został powiadomiony wydział, złożył kierownictwu podanie prosząc o us-

prawiedliwienie absencji, którą „spowodowały trudności z przyjazdem od rodziny spoza Krakowa (po świętach)”. Kolektyw wydziału przychylił się do prośby, usprawiedliwiłmu jednodniową nieobecność. A potem wybuchła bomba: ostra rozmowa, i tylko ze względu na długi staż pracy Palińskiego zdecydowano się na łagodną karę — upomnienie.

Zaprezentowano dorobek polskiego metaloznawstwa

Wśród zakończyła się trzydniowa Konferencja Metaloznawcza zorganizowana przez Komitet Hutnictwa PAN, Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Hutniczego przy współudziale czterech katedr metaloznawczych Akademii Górniczo-Hutniczej oraz Krakowskiej Politechniki. Była to już piąta konferencja naukowa tego typu, której celem było przedstawienie przede wszystkim dorobku krajowego w dziedzinie metaloznawstwa.

Konferencja metalurgów naukowców i praktyków odbyła się w roku, w którym minęło sto lat od ogłoszenia przez wielkiego rosyjskiego uczonego D. K. Czernowa pracy, stanowiącej punkt zwrotny w badaniach procesu hartowania stali. Była to praca o temperaturach krytycznych stali, której poświęcony był referat akademika A. M. Samarina z Moskwy, członka — korespondenta PAN, wygłoszony na sesji plenarnej.

O zainteresowaniu konferencją świadczy liczba uczest-

Zatrzymany został w stanie nietrzeźwym w bramie HIL Józef Klek — wsadowy żeliwniaków Wydz. Odlewnie. A ostatnio — spotkało to dwóch pracowników Wydz. Wodnego: Henryka Konwę i Janusza Idecia. Nie wiem jak zostali potraktowani przez swych przełożonych. Jeżeli usiłowali tłumaczyć absencję jakimiś wymówkami, jeżeli kiwali — kara powinna być ostrzejsza. Józef Klek natomiast, jak dowiedziałem się, miał dzień wolny od pracy. Po co więc usiłował wejść do huty? Zebym spowodował wypadek? (jd)

ników, wynosząca 320 osób, w tym 38 z Węgier, ZSRR, Anglii, Czechosłowacji i NRD. Do udziału w Konferencji zgłoszono 32 referaty naukowców polskich i 14 z zagranicy. Byli wśród nich prof. Łoziński ze Związku Radzieckiego, prof. inż. Roman Sejnoha, prof. dr inż. Jarosław Pluhar, prof. dr inż. Karol Mazanec z CSRS, prof. Jack Nutting z Uniwersytetu w Leeds, dr M. Kaldor z Miskolca.

Konferencja obradowała w trzech sekcjach: zgłotu i rekrystalizacji, przemian fazowych w stanie stałym oraz metalografii ilościowej. Dla praktycznego zastosowania w przemyśle hutniczym i metalurgicznym w ogóle szczególnie ważne były prace dwóch pierwszych sekcji.

A przecież w dochodzie narodowym wyrażającym się dla przykładu w roku 1966 kwotą 543 mld zł, hutnictwo ma niebagatelny udział — 60 mld zł, przyniosło hutnictwo żelaza, 16 mld zaś hutnictwo metali nieżelaznych.



Przy bufecie baru w Zgniatacu. Fot. J. ROSKIEWICZ

Awaria i problem odpowiedzialności

(Dokończenie ze str. 3)

Mistrz załączył dodatkową pompę i uzyskał podniesienie ciśnienia do 1.5 atm. Po dokonaniu oględzin, które nie wykazały nic podejrzanego, walcarkę 5-klatkową ponownie uruchomiono. Był to jednak gruby błąd. Należało urządzenie zatrzymać, dokonać przeglądu i zacząć działać. Włączenie walcarki pogłębiło tylko awarię i co za tym idzie straty.

SPRAWA ODPOWIEDZIALNOŚCI

Zaskakuje mnie odpowiedź Wojciechowskiego na pytanie dlaczego utrzymywał tak niskie ciśnienie — „system olejowy był w takim stanie, w jakim przejąłem go od zmianika”. Nic go więcej nie obchodziło i nic nie było w stanie zakłócić jego spokoju.

Kto odpowiada za awarię i spowodowane przez nią straty? Jakże zastosowano wobec winnych kary? Henryk Wojciechowski — I ślusarz maszynista PO-1, jest już byłym pracownikiem huty. Ukaranym został surowo, ale najzupełniej słusznie — za niedopiętowanie i niezabezpieczenie prawidłowego ciśnienia oleju (co było bezpośrednią przyczyną awarii), za niesprawdzenie działania układu automatyki i sygnalizacji, za nieprawidłowe przejście zmiany. Eugeniusz Baca — I ślusarz maszynista PO-1, zdjęty został ze stanowiska maszynisty i zatrudniony na innym, niższe zaszerogowanym, ale już poza Walcownią Zimną Blach. Ponosi odpowiedzialność za nieomknięcie zaworu na rurociągu spustowym oleju, za niesprawdzenie automatyki i sygnalizacji, za nieprawidłowe przekazywanie zmiany. Stefan Frączyk — mistrz zmianowy mechanik został zdjęty ze stanowiska mistrza, przeniesiony na stanowisko pracownika fizycznego. Kara ta — również surowa, spotkała go za tolerowanie nieprawidłowego przekazywania zmian przez maszynistów, za niewyjaśnienie przyczyn niskiego ciśnienia oleju, za nieprawidłowe postępowanie po tym fakcie.

Witold Cholewiński i Mieczysław Ziomek — brigadziści zmianowi ślusarzy smarowników, ukarani zostali obniżeniem o 1 grupę uposażenia na okres 3 miesięcy. Odpowiadają za tolerowanie nieprawidłowego przekazywania zmian przez maszynistów i za niesprawdzenie przez nich działania automatyki i sygnalizacji. Jerzy Piasecki — I ślusarz, ma obniżoną grupę zaszerogowania na okres jednego miesiąca, a to za nieprawidłowe postępowanie po stwierdzeniu braku oleju. Stanisław Kantor — nadmistrz mechanik urządzeń smarowniczych i hydraulicznych, ukaranym został nagana za niezaktualizowanie instrukcji obsługi systemu olejowania, za niedostateczną kontrolę i nieprawidłową pracę podległego mu personelu technicznego.

Ukarani zostali także: mistrz Marian Kocof, Mieczysław Piasny — I elektryk, inż. Stefan Gondek — elektryk wydziału, inż. Kazimierz Chrapusta — mechanik wydziału, inż. Mieczysław Patrzalek — zast. kierownika wydziału ds. utrzymania ruchu. Generalnie biorąc, za opieszały stosunek do pracy i do swoich obowiązków, za rozluźnienie dyscypliny wśród podległego personelu, za niedopiętowanie aktualizacji instrukcji, za dopuszczenie do niesprawności urządzeń.

Są wśród nich — i członkowie partii. Czekają więc jeszcze rozmowa z egzekutywą KZ, będą się musieli wytłumaczyć ze swego stosunku do pracy i ze swej postawy. Jeżeli obrażają się, że na to zasłużyli, nie skończy się tylko na rozmowie.

Na koniec parę wniosków. Ciężka awaria, a więc i surowa odpowiedzialność za nią. Jest to z pewnością dobre działanie wychowawcze, dobre ostrzeżenie dla innych. Inaczej być nie może: musi w hucie obowiązywać rzetelna odpowiedzialność, ocena postaw i rzeczywistego zaangażowania w pracy. (jd)

Przykład inicjatywy

Pomyślnie przebiega realizacja około 3 tys. wniosków, zgłoszonych przez naszych hutników w wyniku realizacji i uchwał VII Plenum KC Partii. Z cenniejszych wykonanych już przedsięwzięć technicznych należy wymienić zabudowanie kruszarki i wibracyjnego odświeczacza spieku na czterech taśmach aglomeracyjnych w wyniku czego poprawiono znacznie jakość spieku i o około 5

proc. podniesiono wskaźnik wzrostu produkcji. Przez zmianę technologii prowadzenia kotłów odzyskowniczych w Wydziale P-53 obniżono ilość spalnego gazu w czasie świętowania, wygospodarowując w ten sposób rocznie 1.723 tys. złotych. W wyniku przeznaczenia i usprawnienia pracy na wielu stanowiskach roboczych w kombinacie wygospodarowano 403 etaty, oszczędzając rocznie ponad 5 mln złotych.

Poradnik MIESZKANIOWY

Przewidywania okazały się trafne; wielu pracowników zamierzających się starać o przydział czy też zamianę mieszkania nie zna dostatecznie przepisów mieszkaniowych. Wkrótce po opublikowaniu przez nas zapowiedzi o udzielaniu porad w tym zakresie, nadeszły pierwsze pytania. Będziemy na nie stopniowo odpowiadać.

Pisze p. B. Ch.: mam 18-letniego syna, chciałbym go zapisać do spółdzielni mieszkaniowej, aby po ukończeniu studiów (jest obecnie na pierwszym roku) mógł otrzymać własne mieszkanie. Wiem, że taka możliwość istnieje, ale jak to załatwić? A poza tym: trudno przewidzieć czy po ukończeniu studiów podejmie on pracę w hucie. Jeśli nie — to czy utraci wówczas prawa członkowskie w spółdzielni?

Zasady rejestracji kandydatów, przyjmowania na członków i rozdziału mieszkań w spółdzielni budownictwa mieszkaniowego reguluje uchwała nr 11 Rady CZSBM z dnia 21 IV 1967 r. oraz uchwała nr 56 Zarządu CZSBM z 1 VIII 1967 r. Spółdzielnia Mieszkaniowa „Hutnik” rejestruje kandydatów małoletnich. O wpisaniu dziecka do rejestru kandydatów spółdzielni może wystąpić ojciec, matka, opiekun. Kandydati małoletni nie pracują zawodowo, uczniowie szkół średnich i nie pracujący zawodowo studenci u-

iszcza koszty manipulacyjne w wys. 50 zł (w stosunku do innych koszty te wynoszą 200 zł). Pański syn — jako pełnoletni może się sam zapisać do spółdzielni. Oprócz wspomnianej opłaty manipulacyjnej musi najpierw otworzyć książeczkę mieszkaniową PKO z wkładem przynajmniej 100 zł. Książeczkę taką należy otworzyć w każdej agencji PKO, wymaga ona jednak rejestracji w spółdzielni „Hutnik”, która przyjmuje zainteresowanych w poniedziałki, środy i piątki w godz. od 10 do 15-tej.

Dla wyгоды pracowników spółdzielni uruchomila w swej siedzibie zarządu (w Biedzychach Nowych) sjeńcję PKO, w której można otwierać książeczki mieszkaniowe. Wpisanie do rejestru kandydatów wymaga także wypełnienia odpowiedniego wniosku, którego wzory można otrzymać w spółdzielni.

Kandydatów zarejestrowanych po dniu 1 I 1968 r. obowiązują roczny staż kandydacki, natomiast od roku 1969 staż kandy-

dacki zostanie znieiony. Nie jest to oczywiście równoznaczne z przyspieszeniem przydziałów mieszkań, które będą zależne od możliwości spółdzielni, posiadającej aktualnie w swym rejestrze ok. 6500 kandydatów.

W czasie trwania okresu kandydackiego należy zgromadzić na książeczkę mieszkaniowej PKO wkład pieniężny w wysokości dostosowanej do powierzchni danego mieszkania. A więc na mieszkania typu M-1 wymagany jest wkład — 10.200 zł, na M-2 — 12.000 zł, na M-3 — 17.400 zł, na M-4 — 21.000 a na M-5 — 26.000 zł.

Wnioskowana struktura mieszkania winna odpowiadać ilości osób, które mają je w przyszłości zamieszkiwać. Młode bezdzietne małżeństwa mają prawo do przydziału mieszkań większych o normę dla jednej osoby.

Odpowiedź na drugie pytanie: czy pańskiemu synowi grozi utrata prawa członka spółdzielni jeśli po studiach podjąłby pracę — powiedzmy poza Nową Huta? Nie. Paragraf 8 wspomnianej uchwały Zarządu Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego nowiada, że kandydat na członka może być zarejestrowany tylko w jednej spółdzielni a przeniesienie rejestracji do innej spółdzielni może nastąpić w każdym czasie na wniosek kandydata. W razie zmiany miejsca zamieszkania, przenosząc się do innej spółdzielni wraz z wkładem, zachowuje on prawa członkowskie. (n)

SPORT

Można było więcej oczekiwać

Jak ocenić wyniki pracy sekcji lekkoatletycznej w ubiegłym roku? — pytamy kierującego jej pracą Jana Kosta.

Mogły być lepsze, zważywszy dobre warunki treningowe, 5-osobową, wysoko kwalifikowaną kadrę trenerską. Mam wrażenie, że ich praca będzie jednak procentować w następnych latach. Wśród 80-osobowej grupy systematycznie trenujących zawodniczek i zawodników większość stanowią ludzie młodzi. Właśnie młodzież może się poszczycić dobrymi wynikami. W lidze juniorów nasz zespół zajął drugie miejsce za AZS Kraków a przed tak renomowanymi drużynami jak Wisła, Cracovia, Wawel.

W lidze okręgowej zajęliśmy zdecydowanie pierwsze miejsce. W nadchodzącym sezonie chcemy więc ubiegać się o awans do II ligi.

Poważnym hamulcem, i to już od lat, w dalszym rozszerzaniu działalności sekcji stanowi brak działaczy. Chcielibyśmy dokooptować kilku nowych, chętnych do pracy ludzi. Wiele sobie również obiecujemy po patronacie, który obejmuje naszą sekcję zarządca Stalowni Konwertorowej. W nadchodzącym sezonie chcemy zorganizować kurs sędziowski.

W pełni sezonu

Sekcja tenisa stołowego przystępuje do walnego zebrania w pełni swego sezonu. Ostatnio niezbyt pomyślnego, zwłaszcza „na pierwszym froncie”. W tym tygodniu Hutnik wygrał u siebie ze Startem Łódź ale w dzień później przegrał z Włókniarzem 5:6, choć prowadził już w tym meczu 4:0 a następnie 5:2. Ta porażka praktycznie pozbawia zespół nowohucki szans na „medalową” lokatę.

W bieżącym sezonie sekcja tenisa stołowego — o czym informuje nas jej kierownik mgr Bogusław Hermanowski — znacznie poszerzyła zaplecze. Oprócz pierwszego zespołu i drużyny rezerwowej, która w lidze okręgowej kroczy na czele tabeli wraz z AZS Kraków — dwa zespoły biorą udział w mistrzostwach klasy B. Oba zajmują w swych grupach pierwsze miejsce — bez porażki.

W sobotę i niedzielę 17 i 18 bm. w sali X Liceum przy ul. Wróblewskiego w Krakowie odbędą się indywidualne mistrzostwa okręgu krakowskiego. W konkurencji seniorów — kobiet i mężczyzn — wszystkie tytuły należą do zawodników Hutnika. Bronić ich będą: w singlu kobiet — Barbara Ratzko

po raz trzeci, w grze podwójnej kobiet Ratzko i Barańska (te zawodniczki w czasie niedawnych mistrzostw Polski kobiet zajęły czwarte miejsce — duży sukces), w grze mieszanej Ratzko i Chajdecki, w singlu mężczyzn Józef Petek — również po raz trzeci. W grze podwójnej mężczyzn pierwsze miejsce w ub. roku zajęli Knapik i Kawa a drugie Petek i Chajdecki. Kawa wyjechał z Krakowa, faworytem są więc zeszłorocznymi wicemistrzami.

A. Nowicki nadal przewodzi piłkarzom

Rzeczowość, troska o wyniki sportowe cechowała dyskusję na walnym zebraniu piłkarzy Hutnika. W prezydium zasiadł m. in. poseł K. Kuraś, wicekurator J. Nowak, kapitan związkowy KOZPN R. Lomas, członek egzekutywy KP PZPR T. Piaszewski. Na sali wzniesiono (szkoda że wszyscy milczący boć przecież to ich sprawy dyskutowano), działające, sympatyczne.

O sympatykach, o publiczności mówiono dużo. Część dyskusyjantów obarczyła widownię odpowiedzialnością za to, że piłkarze Hutnika, którzy w rundzie jesiennej doskonale spisywali się na wyjazdach, u siebie prezentowali się znacznie słabiej. — Nasza publiczność nie umie dopingować swej drużyny, jest niecierpliwa i już chwilowo niepowodzenie wywołuje gwizdy, okrzyki, które deprymują zawodników.

Inni uczestnicy zebrania formułowali ten problem inaczej: nie dlatego piłkarze źle grają, że publiczność ich deprymuje ale na odwrót — widzowie gwizdzą bo drużyna gra słabo, wielu zawodników nie wkłada w grę dostatecznie dużo ambicji, serca. Sądzymy, że racja jest gdzieś pośrodku. Piłkarze liczą na pomoc swych sympatyków i będą o tę pomoc zabiegać. Planuje się spotkania z kibicami, wycieczki dla pracowników kombinatu na mecze wyjazdowe piłkarzy.

Poseł K. Kuraś w swym wystąpieniu przypomniał m. in. że w jakże odmiennych sytuacjach odbywało się walne zebranie piłkarzy Hutnika przed dwoma laty. Wtedy uwagę wszystkich dyskusyjantów zaprzętała jedna sprawa: jak uchronić się przed spadkiem z II ligi. Obecnie problemem jest jakie miejsce zajmą piłkarze w czwójkę II ligi. Wszyscy życzymy im jak najlepszego. Tym bardziej, że w przyszłym roku obchodzić będziemy 20-lecie Hutnika a tym samym 20-lecie sekcji piłkarskiej, która jest sekcją wiodącą i najstarszą, niejako założycielką klubu.

Uczestnicy zebrania sprawozdawczo-wyborczego wybrali

jednomyślnie Andrzeja Nowickiego przewodniczącym zarządu sekcji na następną, 2-letnią kadencję. Wybrano również 22-osobowy zarząd sekcji, który ukonstytuował się następująco: w skład prezydium zarządu sekcji weszli: A. Nowicki — przewodniczący, J. Czepczyk — zastępca do spraw szkolenia i propagandy, A. Komórka — zastępca do spraw organizacyjnych, J. Turek — zastępca do spraw młodzieży, W. Półtorak — sekretarz i F. Baran — członek prezydium. Ponadto w skład zarządu wchodzi: N. Bożyk (przedstawiciel MKS Krakus), M. Braciawik, K. Czaja, J. Engel, J. Jaros, A. Kmity, St. Kopański, J. Kubik (opiekun I drużyny), J. Nowak, B. Pasierbek, J. Półtecki, W. Przepolski, St. Radwański, W. Seniuta, M. Sikora, M. Stokłosa i A. Zołubak.

Aby grać lepiej

Co robić aby lepiej grać i aby wreszcie wywalczyć awans do II ligi — nad tym przede wszystkim zastanawiali się uczestnicy zebrania sekcji brydża sportowego. Jest to liczebnie bardzo silna sekcja — 3 zespoły w lidze okręgowej i jedna w klasie A. Tym się nikt w Krakowie pochwalic nie może. Recepta na sukcesy jaką „wypisano” w trakcie dyskusji: ustabilizowane zespoły a w nich ustabilizowane, dobrze rozumiejące się pary, systematyczne przygotowywanie się do każdego meczu.

Sekcja brydżowa w swej pracy nie ogranicza się tylko do swoich zawodników. W każdy piątek w świetlicy klubu organizowane są turnieje par — otwarte, cieszące się coraz większą popularnością. Działacze sekcji, ściśle mówiąc mgr Stanisław Kowalewski, organizują co roku spartakiady brydżowe dla pracowników kombinatu. W tym roku planuje się — z okazji Dnia Hutnika — wielki turniej z udziałem uczestników spartakiady jak i zawodników stowarzyszonych.

W wyniku wyborów pracą sekcji brydżowej kierować będzie 7-osobowy zarząd: A. Czerwik, J. Klaczak, B. Kolomyjski (jun.), St. Kowalczyk, J. Król, B. Pacutowa i B. Prugar.

Najszybsi na lodzie

Na sztucznej lodowisku w Krakowie odbyły się mistrzostwa szkół Nowej Huty w jeździe szybkiej na lodzie. Wśród dziewcząt zwyciężyła szkoła nr 91 przed szkoła nr 81 i szkoła nr 85. Wśród chłopców — szkoła nr 91 przed szkoła nr 92 i szkoła nr 103. W mistrzostwach Krakowa dziewczynki ze szkoły nr 91 zajęły czwarte miejsce a ich koleżki piąte.

Minęliśmy półmetek

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w sekcjach klubu sportowego Hutnik minęła już pół-

metek. 6 spośród jedenastu sekcji oceniło swą pracę w okresie dwuletniej kadencji, nakreśliło sobie zadania na nadchodzący okres i wybrało swe kierownictwa, które te zadania będą realizować. Zebrania odbyły się już w sekcji kolarskiej, szachowej, piłki ręcznej, piłki nożnej, brydża sportowego, i sportów motorowych. W nadchodzącym tygodniu obradować będą 4 następne sekcje: w poniedziałek 19 bm. o godz. 18.00 — lekkoatletki, we wtorek 20 bm. o godz. 18.00 — sekcja tenisa stołowego, w środę 21 bm. o godz. 17.30 — bokserzy i w czwartek 22 bm. o godz. 18.00 — sekcja koszykówki. Cykl ten zamkną siatkarki i siatkarze, którzy wyboru nowych władz sekcji dokonają 26 lutego.

Najlepszy rok

Sekcja bokserska, jedna z sekcji wiodących w Hutniku, przychodzi na swe walne zebranie z poważnymi atutami w rękę. Miniony rok może ona śmiało uznać za najlepszy w swej historii. Drużynowe mistrzostwo Polski — najcenniejsze trofeum w naszym pięściarstwie, dwa tytuły indywidualnych mistrzów Polski (Słowakiewicz i Dragan),

trzecie miejsce Gawłowskiego, dominująca pozycja w Krakowie, czego wyrazem były choćby wyniki Spartakiady, 5 zawodników (Dragan, Słowakiewicz, Jędrzejewski, Skalka i Drucis) powołanych wielokrotnie do reprezentacji Polski — tytuł osiągnął naraz jeszcze w boksie nowohuckim nie było. Rozmawiamy na ten temat z kierownikiem sekcji boksu mgr Bolesławem Rałynim.

— Skoro okres sprawozdawczy obejmuje dwa lata, to może warto dodać, że również w roku 1966 nasza pierwsza drużyna miała na swym koncie dobre wyniki. W grudniu 1966 roku zakończyła się pierwsza runda dwuletnich rozgrywek. Prowadziliśmy wtedy w tabeli, z przewagą aż pięciu punktów. W drugiej rundzie, mimo — u niżej — niekorzystnych wyników (niefortunny występ w Gliwicach) nie oddaliśmy prowadzenia do końca.

Nowy cykl rozgrywek zaczął się dla nas bardzo pomyślnie. Pierwsza drużyna po dwu spotkaniach zajmuje drugie miejsce, mając tę samą ilość punktów co prowadząca w tabeli Legia. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że nasi warszawscy rywale oba dotychczasowe spotkania stoczyli na własnym ringu

a my wywieźliśmy dwa punkty z trudnego terenu Błękitnych Kielce.

Również zespół rezerwowy w pierwszym meczu wygrał z Dukanem w Nowym Sączu i objął prowadzenie w tabeli ligi okręgowej. Niewątpliwym naszym osiągnięciem organizacyjnym jest włączenie naszego zespołu juniorów do rozgrywek śląskiej ligi juniorów. Pozwoli nam to zwiększyć atrakcyjność pracy z narybkiem, da okazję do przeglądu wyników pracy szkoleniowej a także zwiększy zainteresowanie dla tej dyscypliny sportu wśród młodych chłopów.

W pracy z najmłodszymi adeptami boksu mamy już spore sukcesy. 6 naszych wychowanków zdobyło w ub. roku tytuły mistrzów okręgu w kategorii juniorów. Po dwu spotkaniach w śląskiej lidze juniorów objeśliśmy prowadzenie w tabeli. Chcemy kontynuować zapoczątkowane już spotkania na ringu z ludźmi, którzy młodzieżowej publiczności, zbierającej się na meczach juniorów, będą mieli coś ciekawego do powiedzenia na temat młodzieży lub bardziej związane z sportem. Chcielibyśmy niejako poszerzyć zainteresowania zarówno naszych młodych sympatyków jak i samych zawodników.

ZOFIA MICHALAK wyjechała tego dnia, jak zwykle do pracy, podpisała listę obecności, wzięła swój sprzęt. Do domu już jednak nie wróciła. Przejechana przez parowóz B-2 poniosła śmierć na torach. Miała 43 lata; od 9 lat pracowała w Wydziale Kolejowym HIL jako czyszcicielka zwrotnic. Zginęła w wyniku karygodnych zaniedbań, bezmyślności niektórych ludzi, lekceważenia przez nich i u d z k i e g o z y c i a.

Ubrana w kamizelkę pomarańczowego koloru czyszcicielka zwrotnic na torach w rejonie nastawni dysponującej Stacją Surowcowej. Zajęta pracą nie widziała i nie słyszała nadjeżdżającego z tyłu parowozu bezpaleniskowego, który niósł jej śmierć. Na parowozie znajdowało się czterech, takich samych jak ona pracowników Wydz. Kolejowego. Może nawet znali się; nie wiem tego. Pewne jest, że wykonywali swe obowiązki bez żadnej odpowiedzialności, w niezgodzie z przepisami które szczególnie ważne są w transporcie kolejowym. Długa i oburzająca jest lista popełnionych w tej nieszczęśliwej godzinie zaniedbań.

O pracy na torach czyszcicielki zwrotnic nie powiadomiono w tym rejonie żadnej z drużyn manewrowych. Czyli wniosek: wypadek mógł się zdarzyć równie dobrze w każdym innym miejscu. Było już jednak przejeżdżaniu niestrzeżonego przejazdu (parę minut przed

wypadkiem) popełniono drastyczne wykroczenie. Z parowozu nie wysiedli — jak nakazują przepisy — manewrowy i ustawiając Lokomotywę powinna zatrzymać się przed przejazdem, dopiero pilotowana mogła ruszyć dalej. Dlaczego to takie ważne? Gdyby bowiem dopelniono obowiązku, gdyby nad ciężką kolejarską służbą nie wzięło góry wygodnictwo, do tragedii chyba by w ogóle nie doszło. Po wyjściu zauważono by pracującą trochę dalej kobietę, za-

jest oburzające i straszne. Parowóz zatrzymał się dopiero po 15 metrach (taką długą była droga jego hamowania), natychmiast zawrócił i dwukrotnie cofnął się aż w pobliże leżącego ciała. Po co? Chyba tylko po to, aby zatrząść ślady i utrudnić dochodzenia. Dopiero po tym, ustawiając zszedł z parowozu: stwierdziwszy, że kobieta nie żyje, powiadomił o wypadku.

Kto winien? Moim zdaniem przede wszystkim cała obsada parowozu — maszynista, pomocnik, manewrowy i ustawiacz. Nie porozumieli się z dyżurnym ruchu co do zamierzonej jazdy. Pracowali łamiąc — jeden po drugim — przepisy kolejowego ruchu. Rozwinęli nadmierną szybkość. Zatrzymując parowóz nie zastosowali takich dodatkowych środków jak posypanie piasku i włączenie kontrpar. Pracowali na parowozie z nieczynnym sygnałem ostrzegawczym. Winien jest także dyżurny ruchu za wadliwą organizację pracy i brak nadzoru. Ale czy tylko on? Nie jestem pewien czy korzenie zła nie tkwią głębiej.

Kary powinny być bardzo ostre. Nie ma okoliczności łagodzących. Przewozy, postoje wagonów, rozładunek. Tempo pracy. Nie jednak nie może tłumaczyć ani usprawiedliwiać lekceważenia ludzkiego życia. Ta najwyższa wartość musi być stale na pierwszym planie! (jd)

Cena ludzkiego życia

chowano by więc konieczną ostrożność.

Parowóz zwolnił na przejeździe szybkość, pojechał dalej. I znowu jak ustalono, z prędkością na jaką nie zezwalają przepisy. W ostatniej chwili pomocnik maszynisty zauważył kobietę czyszczącą zwrotnicę. Krzyknął: ślój, kobieta na torach! Jednocześnie chwycił za rączkę gwizdawki. Sygnał jednak milczał — był zepsuty. Pomocnik wychylił się wówczas z kabiny, krzykiem usiłował ostrzec kobietę. A maszynista zamknął przepust, rozpoczął hamowanie. Było już jednak za późno...

To, co nastąpiło po wypadku

Z notatnika

LATA DECYZYJI

Zbliża się 50 rocznica Armii Radzieckiej. Z tej racji, także i nasz ZBoWiD w HIL, urządził pierwsze, niejako wstępno-zapoznawcze spotkanie z pracownikami hut, którzy — w latach II wojny światowej — w szeregach Armii Radzieckiej walczyli z hitlerowskim okupantem.

Na spotkanie przybyłem z ciekawością. Ilu takich jest jeszcze w HIL? Lata mijają, ale tradycje wspólnej walki z faszyzmem, uczestnictwa w wydarzeniach, które przed dwudziestu czterema laty — wstrząsały światem, nie są przecież takie odległe!

Owego dnia — zdziwiłem się. Spotkało się nas tylko piętnastu (jeżeli się nie mylę). A więc: czas robi swoje, przerzedza żyjących? A może w naszej hucie, pracuje już w większości nowe, powojenne pokolenie, które w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych zdobyło życiowe szlify i kwalifikacje, kwalifikacje zawodowe i — pełną dojrzałość?

Ktoś mi podszepnął, nie wiem czy nie prezes Zarządu ZBoWiD towarzyszy Dalkowski, że... warto napisać wspomnienia „z owych dni”. Ze ktoś musi zacząć. A że jestem dziennikarzem, więc powinienem i tak wiać piórem!

Nie wiem, czy tak jest, jeżeli chodzi o wspomnienia. Z ośmianiem bywa różnie. Poza

tym: moje doświadczenia z bytności w Armii Radzieckiej są skąpe. Nie walczyłem na froncie jako żołnierz. To było zaplecze...

— Co z tego, że zaplecze — usłyszałem w odpowiedzi — to też był wówczas front; jego, niejako, odwrót na stronie. Tam też trwała wojna; choć — przejawiała się nieco inaczej. Pisz! Zachęciłeś innych. Sprawy są niewygasłe. Dopóki żyjemy, będziemy pamiętać naszą młodość z lat wojennych. A trzeba też powiedzieć co nieco o tym młodzieży. Któż to zrobi, jeżeli nie my, żyjący!

Zostałem więc zachęcony.

W lipcu 1944 roku siedłem przez Wilno. Miasto było dopiero co wyzwolone. Nieliczni żołnierze, pojazdy Armii Radzieckiej przejeżdżające w pośpiechu, jak gdyby kierując się nakazem: „nie spoczywać!” w szybkim tempie przemierzali centralne ulice wiodące ku drogom na zachód. Nikły gdzieś, ku wieczorowi...

Przechodziłem przez miasto ze ściśniętym sercem! Żyje matka czy też nie? Czy żyje siostra?

Ogromne teje po bombardowaniu. Jeszcze tu i ówdzie trupy. Zniszczone domy.

Zyją... Wielka radość! Chwile pobytu w domu; jeden dzień, drugi! Oglądanie miasta stało się wewnętrzną potrzebą, tak jak spotkania z bliskimi i znajomymi. Wyzwolenie trzeba było pr z e z y ć. Przeżyć w o b i e. W rozmowach. Właśnie w spotkaniach i oglądając siebie wzajem. Patrząc w oczy tych, którzy...

Jak przeżyli? Czy byli wierni, czy wypracowali sobie „prawo” do wolności. Czy jest w niej ich częśćka — kawałek aktywnej działalności, wysiłku...

Ludzi trzeba różną miarą mierzyć. Inaczej określa się tych, którzy jak ta stara kobieta, nosili paczki do więzienia; owego pana z chorymi stawami. Inaczej zaś... A czym ja witam ten nowy, powszedni dzień wolności?

Miałem już za sobą więzienie. Obóz koncentracyjny, w którym przebywałem do chwili, gdy zakurzeni żołnierze Wehrmachtu, i nie tylko oni, lecz i ci butni, hitlerowcy w mundurach, wracali spod Mińska. Uciekając z obozu widziałem ich po drodze. To już nie byli ci, elegancy, wygoleni, w stalowych mundurach, w kopiających hełmach i — jak odnotował pisarz: „groźni, przygnięci do motocykli zwiałowcy faszyzmu”. Oni jechali już spod Mińska na podwodach. Pili ciężką wodę na postojach; zatrzymywali się niespokojnie, nie oddalając się już zbytnio od szosy.

Zdołałem wziąć udział w walkach o miasto. Teraz, odpoczywając — przychodziłem stopniowo do siebie.

Lecz jak długo można wypoczywać? Czy mam prawo izolować się od wydarzeń, nie wnieść własnej cegiełki w to, na co czekaliśmy tyle lat... Powiniennem jeszcze zdążyć, zdążyć dopóki czas. Wydawało się, że wojna może się szybciej zakończyć, niż w rzeczywistości miało to nastąpić. Czyżby inni, szczęśliwcy, mieli możliwość zatknąć sztandar w Berlinie?

Młodość ma swoje porywy, logikę i bezkompromisowe pojmowanie obowiązku. (A cóż — dopiero — w „tamtych czasach”!) Z miejsca rozpocząłem starania o dostanie się do Wojska Polskiego.

Lublinie powstał PKWN. Czytałem uważnie prasę. W skład jego wszedł Stefan Jędrzychowski. Aha, wilnianin! Gdy-

był on tutaj był — rozumowałem — z pewnością ułatwiłby mi dostanie się do naszego wojska. A może, istnieje szansa, zaciągnięcia się do Armii Radzieckiej, a z niej, już po prostu, przejścia do polskich formacji?

I oto stał się — w ówczesnej mojej sytuacji, jak się wydawało, cud! Przyjechał do Wilna jakiś wojskowy w polskim mundurze. Rozesła się szybko o tym fama. Sprawdziłem: tak, to był Stefan Jędrzychowski.

Zgłosiłem się do kapitana. Trzeba powiedzieć mocno zdenerwowany. Pomoże? Nie? — Czy jest w stanie coś tu zdziałać?

Nazwisko dzisiejszego wicepremiera — jego lewicową przeszłość — znam dobrze w Wilnie z opowiadań starszych kolegów, studentów. Stąd sądziłem — już z góry — że pomyślnie załatwił moją sprawę. Wydawało się to być więcej niż pewne.

Kapitana Jędrzychowskiego zastałem z raną w mieszkaniu przy ul. Sierakowskiego, niedaleko znanego w mieście browaru Szopena. Właśnie czyścił buty, szykował się do wyjścia.

— Chętnie pomogę — powiedział. — W tej chwili nie będzie to jednak łatwe. Polskie Wojsko poszło drogą na Chełm, na Lublin, na Warszawę. Może jakaś grupa znajduje się w Białymostku. Nie wiem. Będę musiał się dowiedzieć.

Wysłaliśmy razem do miasta. Jędrzychowski udał się do redakcji gazety, którą montował polski zespół. Widziałem tam Ziemowita Feddeckiego, dziś literata, wówczas młodego chłopca, którego znałem z widzenia, z gimnazjum.

Tam też pożegnałem się z kapitanem. Jeszcze raz zapisał mój adres. „Zrobię wszystko. Chciałbym wam pomóc. Zgłoście się za parę dni”.

Jednak nie trafiłem do Wojska Polskiego. Natomiast — do Armii Radzieckiej!

GŁOS MŁODYCH

Już o Dniach Młodości...

Wprawdzie dopiero luty i do rozpoczęcia „Dni Młodości Nowej Huty” pozostało jeszcze sporo czasu, niemniej jednak przygotowania już się rozpoczęły. Odnawiamy ten fakt z tym większą satysfakcją, że przecież wielokrotnie postulowaliśmy aby do ustalania programu Juwenalnego zabierać się naprawdę kilka miesięcy przed inauguracją.

I tak rzeczywiście się stało, co rokuje nadzieję, że zarówno program jak i jego realizacja wypadną na przyszłościową „piątkę”. Zanim to się stanie, możemy już dziś mówić o wstępnych założeniach programowych. I tak: termin Dni Młodości został ustalony na 9. V. — 13. V. 1968 r. a więc w okresie obchodów Dnia Hutnika. Hasłem przewodnim będzie „Nasza młodość — nasze szczęście”. Nawijać ono do tego programu wychowawczego o którym była mowa zarówno na Zejeździe ZMS jak i w codziennej praktyce organizacyjnej. Ten optymistyczny akcent będzie myśla przewodnią wielu imprez i przedsięwzięć, które wespół z Zarządem Dzielnicowym i Fabrycznym ZMS podejmą LOK, PTTK, ZHP a także... ZSP. Jeśli idzie o tę ostatnią organizację punktem styczonym i platformą współdziałania będzie studencki festiwal kulturalny, który ma w ten sposób szansę wkroczyć na teren środowiska Nowej Huty.

Atrakcyjnie zapowiada się współdziałanie z LOK. Oczywiście głównym akcentem będzie tu 25-lecie Wojska Polskiego. Planuje się więc między innymi imprezy o charakterze — obronnym, jak przegląd sprzętu i uzbrojenia, pokazy sprawności wyszkolonego junaka — żołnierza itp. Poza tym regaty kajakowe i szereg imprez sportowych.

Naturalnie zorganizowany zostanie tradycyjny korowód. Jego tematyka powinna także wyrażać swój związek z rocznicą Ludowego Wojska Polskiego.

Jak widać nie są to jeszcze szczegółowe zamierzenia i ustalenia, ale jak już powiedziano to dopiero luty. Najważniejsze, że już w tej chwili pracuje się nad programem, ustala się koncepcje oraz dokonuje konsultacji z współpracownikami jakimi są organizacje społeczno polityczne i placówki kulturalno-oświatowe Nowej Huty.

Czy „Słoneczna” przestanie być tylko „gastronomem”

Dotychczas ma tradycję lokal gastronomiczny na osiedlu Zielonym, ukryty pod szyldem „Słoneczna”. Niestety, tradycje te to nie najjaśniejsze karty naszej obyczajowości i kultury. Nadużywanie alkoholu, częste burdy i awantury nie przysparzają „Słonecznej” powodów do sławy. Z pełnym zatem uznaniem chcemy powitać decyzję DNR, która przekazała ten lokal w ręce Zarządu Dzielnicowego ZMS. Rzecz jeszcze nie jest dokonana i pozostaje jak dotychczas na papierze, ale są już w tym względzie pewne postanowienia i zamierzenia.

Po pierwsze ZMS ma tu stworzyć własny klub środowiskowy, który będzie prowadził działalność wśród młodzieży Nowej Huty. Spotkania, dyskusje, prelekcje, imprezy i wieczorki rozrywkowe, to z grubsza biorąc kierunek pracy przyszłego klubu. NZG natomiast pozostanie gospodarzem, prowadząc bufet (bezalkoholowy) i zapewniając odpowiednią obsługę. Wydaje się, że taka współpraca między gastronomią, a organizacją młodzieżową powinna wyjść na dobre obydwu stronom. Jednakże największa korzyść powinna wyniknąć dla samej młodzieży, która będzie nie tylko uczestniczyć w imprezach ale brać udział w ich organizacji, a więc być współtwórcą tego wszystkiego co się w klubie będzie działo.

To jest warunek nie tylko dobrej koegzystencji, lecz i powodzenia całej sprawy. Równocześnie warto zwrócić chyba uwagę i na to, że niezbędna jest tu właściwa (pod względem koncepcyjnym i wychowawczym) obsada kadrowa klubu. Liczenie tu wyłącznie na działalność społeczną nie zapewni stałego rozwoju placówki i spełnienia przez nią funkcji wychowawczej. Ale to już sprawa ZMS.

Dodajmy jeszcze, że otwarcie Klubu ma nastąpić na początku maja.

Autobusy-widma

Komunikacja autobusowa między osiedlami Na Stoku i Wzgórza Krzesławickie a kombinatem, wywołuje nadal całą lawinę krytyki i narzekania. Oto ostatnio przybył do redakcji ob. PS (nazwisko i adres znane redakcji). Kilka razy spóźnił się do pracy tylko wskutek nie dbałości i lekceważenia obojętów przez niektórych kierowców autobusów MPK. 2 lutego o godz. 20.46 miał odjechać autobus z os. Na Stoku przez os. Na Wzgórzach, do

kombinatu. Nie pojechał tą trasą. Nie było również kursu o godz. 21.33 ze Wzgórz przez os. Na Stoku do kombinatu. Autobusy kursowały tylko po mieście, żaden nie dojeżdżał do Huty im. Lenina. Kierowca kolejącego autobusu (nr wozu 207) oświadczył pasażerom, że także nie jedzie do kombinatu. Na zwróceniu mu przez pasażerów uwagę, że tak nie można, oświadczył: za tysiąc złotych to bym może i pojechał. Nie pomogły tłumaczenia i przekonywania. Nie pomógł argument, że pracownicy spieszą się do huty, do produkcji. (jd)

Apteka prawem kaduka

aptecznego wynosiły przeciętnie miesięcznie 120 tys. zł. W listopadzie ub. roku, czyli w pierwszym miesiącu rozbudowanej działalności już 440 tysięcy, w grudniu — 460 tysięcy przy 700 receptach i 530 tysięcy ale już przy wykonaniu 1250 recept — w styczniu. A więc wyraźnie rośnie w obrotach udział tzw. receptury. Jeśli się jeszcze weźmie pod uwagę, że dziennie przewijają się tu 400 osób, że trzeba w ciągu miesiąca przygotować 60 aptek dla przychodni ZLZ, że do tego dochodzi jeszcze 30 aptek tzw. społecznych oraz przygotowanie leków gotowych i recept dla oddziału Kliniki Chorób Zawodowych — ma się jaki taki obraz całej różnorodnej pracy apteki.

W tych warunkach cały personel — mniejszy zresztą liczebnie niż w każdej innej miejskiej aptece, ma pełne ręce roboty. I

nie może sobie pozwolić — jak to miało miejsce przy rekordowym zresztą w czasie urzędowania nowego pomieszczenia — na bawienie się w majster-klepek. A właśnie kierownik apteki mgr Józef Rożek ma na swym koncie wykonanie kilkudziesięciu szklanych i drewnianych półek, przenoszenie i ustawianie podestów, przenoszenie ich z piwnic, składanie. Nowe urządzenia bowiem nie zostały dostosowane do potrzeb placówki aptecznej. Jeszcze w tej chwili, mimo jako takiego uporządkowania pomieszczenia o powierzchni ponad 200 m², trzeba szybko zmienić urządzenie tzw. frontu, receptury, zabudować pokój — materiałnię — nowymi szafami, przerobić szafki w korytarzu na magazyn gotowych aptek, nie licząc drobnych przeróbek stolarskich i ślusarskich. I właśnie tu powstaje problem. Gospodarzem bowiem apteki (od spraw wyposażenia, lokalu itd.) jest huta, w myśli specjalnej między nią a Krakowskim Zarządem Aptek umowy. Cóż, kiedy do dzisiaj umowa taka nie została sporządzona. I to jest właśnie powód wielu trudności 10-osobowego personelu apteki, działającej Bogiem a prawdą prawem kaduka.

Dom... co mamy na myśli pod tym słowem? Dom to lokum, zacięte domowe. Dom to życie rodzinne. Do domu ciągnęliśmy myślami w pracy, w podróży itd. Drugim naszym domem jest zakład pracy. Tu spotykamy się przecież codziennie. Współpracujemy ze sobą, jesteśmy związani wspólną pracą, przyjaźnią. Pomagamy sobie wzajemnie, zwieryamy się z własnych kłopotów i niepowodzeń. W pracy uczymy się odpowiedzialności, szacunku jeden dla drugiego, tworzymy wspólną i zgraną jakby jedną rodzinę.

W każdym miejscu pracy lub zakładzie znajdują się ludzie, z których można wzięty przykład. Weźmy np. stację surowcową. Są ludzie, którzy swoim przykładem oddziałują i dają przykład innym swym postępowaniem. Na tych ludzi trzeba liczyć: przyjdą w każdej chwili z pomocą i dobrą radą. Są sumieni w pracy, uczynni i zdyscyplinowani, lu-

Dobry przykład wychowuje

dzie z inicjatywą. Ot, choćby Stefan Olewiński, maszynista z wieloletnim stażem pracy. Stale gotowy do przyjęcia innym z pomocą. Np. gdy któremuś z kolegów zepsuje się coś w spaliniówce, gdy tylko ma wolną chwilę spieszy z życiową pomocą. Często usunie małą awarię, jest bardzo dobrym mechanikiem. Drugim, który umie poradzić w każdej trudnej sytuacji i przyjąć z pomocą jest tow. Staniszek. Najmilszą koleżanką w pracy jest Irena Gwoździowa, która zawsze znajdzie dobre słowo i czas na wyjaśnienie każdemu pracownikowi, który zwraca się do niej z najróżniejszymi pytaniami, choć nie leży to w jej kompetencji. A zajęć ma dużo — jest magazynierką, zaopatrzeniowcem oraz platniczym. Stale uśmiechnięta, doradzi w każdej chwili każdemu, kto ją o coś poprosi. Nic dziwnego, że cieszy się zaufaniem i pracowników i szacunkiem.

Za dobrą pracę i koleżeńskie wymienił trzeba Adama Trynkę, Franciszka Ogórskiego, maszynistę Nowakowskiego i wielu innych, którzy swym przykładem stwarzają miłą i serdeczną atmosferę. Ci ludzie umieją naprawdę stworzyć atmosferę życia domowego — w tym wypadku w pracy.

Oto parę przykładów jak należy postępować, aby praca szła nam dobrze, aby swoim postępowaniem harmonizować życie w wydziale.

Nie tak nie przyciąga do pracy jak serdeczność, pomaganie sobie nawzajem.

M. SZYMAŃSKI
Korespondent PT

Z pracy LOK

Również LOK włącza się w zagadnienia powszechnej samoobrony, m. in. organizując w zakładach pracy Kluby Oficerów Rezerwy. Dwa Kluby już powstały w naszej dzielnicy. Pierwszy przy „Instalu”, obejmując 21 członków, którego przewodniczącym wybrano inż. H. Morawskiego. Drugi przy PPB HIL z 170 członkami i przewodniczącym inż. E. Barszczem. Celem nowo powstałych klubów jest skupienie w nich oficerów oraz podoficerów rezerwy, znajdujących się dotąd poza zasięgiem LOK.

Co będzie należeć do programu klubów? Przede wszystkim szkolenie, urządzanie zawodów strzeleckich, tworzenie sekcji według zainteresowań, współpraca z LOK itd.

Równocześnie w Nowej Hucie notuje się w ostatnim okresie znaczne ożywienie działalności LOK. Można to wnioskować z poważnego wzrostu liczebności tej organizacji, ilości klubów specjalistycznych, w tym Klubu Wodnego z siedzibą nad Wisłą. Jest to ruchliwy klub, który w ub. roku zorganizował szereg rejsów wodnych, również uczestnicząc w spływie na Dunajcu. Tereny klubowe zostały uporządkowane przy pomocy zakładów opiekuńczych: Cementowni oraz Elektromontażu. Ostatnio klub przygotował się do swojego walnego zebrania, które zostało zaplanowane na 17 lutego.

Pod Giewontem



Spacer w uroczą Dolinę Strążyką należą do obowiązkowego rytuału wczasów w „Lelusi”.



Narciarska przejażdżka, to duża przyjemność.

Fot. B. DZIEKAN

Efekty technicznej twórczości

Jednym z zadań wysuniętych po VII Plenum w Pionie Głównego Energetyka było dążenie do obniżenia szczytowego obciążenia kotłowni i urządzeń Stalowni Konwertorowej. Nie pozostało ono tylko zadaniem na papierze. Wziął je na swój warsztat twórczy zespół: mgr inż. A. Biegun, mgr inż. E. Gałęsia, mgr inż. J. Grzyb i mgr inż. L. Kurdziel.

W niedługim czasie dokonano rozwiązania technicznego problemu. Racjonalizatorzy opracowali układ dodatkowych palników wraz ze stabilizatorami ciepłymi do współpracy z palnikami roboczymi kotła. Pozwoliło to wyeliminować dotychczasowe wady systemu ogrzewania kotłów w okresie przetrwania technologicznego procesu konwertorowego.

Ewidencje korzyści dla HIL z realizacji tego zadania to oszczędność gazu ziemnego w ilości 2 mil 458 tys. Nm³ w ciągu roku oraz zwiększenie intensyfikacji procesu konwertorowego, co umożliwiło uzyskać przyrost produkcji w wysokości 225.227 t/rok.

W tym czasie tj. w 1967 r. trwał III-ci Krajowy Konkurs Oszczędności Paliw i Energii, którego organizatorami byli: NOT, Trybuna Ludu i PIGPE. Do udziału w konkursie zgłoszono opisane rozwiązanie. W rezultacie oceny dokonanej przez Sąd Konkursowy nasi racjonalizatorzy z HIL zajęli IV-te miejsce w skali krajowej, zdobyli 10 tys. zł nagrody i otrzymali dyplomy.

W celu zachęcenia szerokiej rzeszy działaczy z niwy techniki do śmiałego sięgania po laury, pragniemy na koniec dodać, że wg informacji udzielonej nam przez jednego z autorów sukcesu, w niedługim czasie należy spodziewać się ogłoszenia IV-go Krajowego Konkursu Oszczędności Paliw i Energii.

inż. M. SIWADEŃSKI
Korespondent z TE

Milionowy bank załogi huty

sada. Bowiem na dzień 31 grudnia 1967 fundusz kasy wyrażał się kwotą 79.944.000 zł. Ponad 13 milionów więcej niż w poprzednim roku. Co na to wpłynęło? Z jednej strony wzrost składek członkowskich, z drugiej zaś — stały przyrost załogi. W tym hutniczym banku jest 26.378 udziałowców. W ciągu ubiegłego roku przybyło ich 1630. Na stałyściyczną głowę członka PKZP przypada wkład 3.410 zł.

Pracę hutniczej Kasy zobrazować najlepiej liczbami a więc: w zeszłym roku załoga skorzystała z ponad 15 tys. pożyczek na ogólną kwotę 98.541 tys. zł oraz z 14.335 chwilówek na kwotę 10.548.000 zł. Tak więc hutnik na mieszkanie, bieżące potrzeby, czy w wypadkach tzw. losowych pożyczka ponad 6 tys. zł, a chwilówka, najczęściej traktowana jako zastrzyk do następnej wypłaty wyniosła — 735 zł.

I w ten sposób każdy z nas, członków Kasy, ma na swym koncie zadłużenie (też przeciętnie) wynoszące 2624 zł, a wszyscy razem „wisimy” w tym bezprocentowym banku na kwotę ok. 69 mln zł. Ale i tak saldo jest dodatnie. Bowiem wkłady nasze przewyższają o 786 zł zadłużenie.

Nasza Kasa przyznała w 1967 roku 85 zapomóg bezwrotnych średnio po zł 797, na ogólną kwotę 67.750 zł.

Osobny duży rozdział pracy Kasy stanowi działalność ubezpieczeniowa. Mowa tu o tzw. funduszu pośmiertnym. Ubezpieczonych członków naszego hutniczego związku zawodowego było na koniec grudnia ub. roku 28.671. W tym też roku Kasa wypłaciła 1633 odszkodowania na łączną kwotę 2.565.700 zł.

175 posiedzeń Zarządu Głównego PKZP huty (nie licząc narad zarządów wydziałowych i oddziałowych zarządów kasy) obrabiaje ogrom pracy ludzi, którzy działalność tej jakże potrzebnej placówki prowadzą. Są to więc, żeby wymienić tylko kilku: główny księgowy PKZP Leonard Pienkowski, mgr S. Bierczyński, mgr Edward Rodziewicz, Alicja Kumera — na czele z prezesem Januszem Szwertnerem. (br)

To i owo

W sklepach warszawskich, na Śląsku i w innych rejonach kraju (nawet w małych miastach) istnieje zwyczaj otwierania w niedzielę sklepów dyżurnych. Niestety inaczej jest w Krakowie, łącznie z Nową Huta. W dni świąteczne nie ma mowy o tym, aby kupić cokolwiek do jedzenia, nie licząc oczywiście zakładów gastronomicznych czy sklepu cukierniczego „Bambo”, w którym tworzą się tasiecowe kolejki.

To samo dotyczy zaopatrzenia. Dlaczego np. nasze sklepy nie dysponują małymi (5 kg) paczkami kawy? Czym powoduje się Dyrekcja MHD, nie zamawiając pełnego asortymentu artykułów spożywczych?

Wiadomo, że sklepy samoobsługowe stanowią ogromną

wygodę dla kupujących. Dziwne są jednak praktyki w niektórych sklepach w Nowej Hucie. Np. w warzywnicy przy os. Ogrodowym prowadzona jest sprzedaż podwójna: niektóre artykuły klient może brać sam z półek, inne musi kupować przy ladzie. Mało tego. Nawet za te, które nabywa w samoobsłudze musi płacić przy ladzie, stojąc w długiej kolejce wraz z innymi kupującymi. To samo dzieje się obok — w sklepie cukierniczym. A więc, praca postawiona na głowie!

Przy placu Centralnym stoją dwie tablice ogłoszeń. Dlaczego jednak nie przykleja się na nich afiszów z repertuarem kin? Teatry są, owszem, różnego rodzaju odczyty, imprezy też. Prosimy więc również o repertuar kin, którym przeciętne interesuje się spora liczba mieszkańców dzielnicy. (dr)

POGODA

Już prawie dwie dekady lu- tego mamy za sobą, a zimy jak nie było, tak nie ma. Nad Polskę napływa z małymi przerwami ciepła i wilgotne powie- trze polarno-morskie z Atlantyku. Wpływ mroźnego wy- żu wschodnio-europejskiego o- bejmuje tylko północno-wschod- nie dzielnice kraju. Na razie nie zanosi się na jakąś zasadniczą zmianę. Najbliższe dni będą także stosunkowo ciepłe, o tem- peraturze powyżej 0 stopni (w nocy lekkie przymrozki), ale tylko w wypadku dłuższych rozpodzeń. Zachmurzenie bę- dzie zmienne, przeważnie je- dnak duże, okresami opady desz- czu lub mżawki, lokalnie mgły. W rejonach podgórskich i w górach nadal zima, śniegu po- wyżej pół metra, warunki nar- ciarskie bardzo dobre. Promyk

Najlepsi w PBM

KAROL KRZYŻANOWSKI



Pracuje w przedsiębiorstwie od 1949 roku, jest więc jednym z naj- starszych pracowników PBM. Zatrud- niony w bry- gadzie ob- Słemińskiego pracuje przy tynkach zarówno wewnętrz- nych, jak i na zewnątrz bu- dynków. M. in. pracował przy budowie Zespołu Klinik Pe- diatrycznych Akademii Med- ycznej w Prokocimiu.

Jest wzorowym pracow- nikiem, w codziennej pracy świeci przykładem innym, przyczynia się również do wy- szkolenia w zawodzie tynka- rza pracowników niewykwal- fikowanych.

W uznaniu pracowitości, su- mienności, dużej wiedzy fa- chowej — K. Krzyżanowski odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi w 1959 r. a w następnym roku otrzymał Odznakę Budowniczego Nowej Huty.

Już 3 miesiące...

...nieczynny jest automat w bu- dce telefonicznej w osiedlu Strusia. Aparat zdewastowany, szyby powybijane, w bu- dce buszują dzieci. Czas najwyższy, aby Urząd Pocztowy w Nowej Hucie polecił naprawę automa- tu, tak bardzo potrzebnego mieszkańcom, którzy nie posta- ją prywatnych telefonów.

W hotelach — więcej imprez

We wszystkich świetlicach pracowniczych huty, ZDK HiL organizuje dla ich mieszkań- ców ciekawe imprezy, zarówno

Moda



Oto nasza cotygodniowa pro- pozycja: wykonana z dwóch materiałów sukienka (można ta- ką uszyć z dwu różnych, nawet znoszonych sukienek). Górna część posiada mały kol- nierzyk-stójkę. Szeroki u- mieszczonej poniżej talii pasek jest zapięty na okrągłą (modną) klamerkę. Lekko poszerzona spódniczka ma paski wykonane z materiału, z którego jest uszy- ta górna część.

PO RAZ PIERWSZY na tak szeroki skąd Ognisko Dzie- cięce ZDK HiL organizuje w drugiej połowie marca festi- wal zespołów artystycznych szkół podstawowych. Impreza ta będzie miała na celu rozbu- dzenie zainteresowań artysty- cznych wśród najmłodszych — sztuką, tańcem, poezją...

Festiwal będzie okazją do przeglądu dorobku artystycz- nego dzieci i młodzieży szkol-

A może DZBM udzieli wyjaśnienia?

W numerze 42 (567) „Głosu”, z dnia 21 października 1967 r., a więc cztery miesiące temu pisaliśmy o kłopotach z wodą na górnych piętrach punktów- ców w os. Kolorowym. Pisa- liśmy także o tym, że znajdu- jące się tam hydrofony nie działały, a co gorzej... niszcze- ją. Prosiłiśmy administrację tego osiedla (ADM nr 11), aby udzieliło nam wyjaśnień.

Tym razem zwracamy się z prośbą do dyrektora DZBM, aby prócz powyższego, wyja- śnił nam, dlaczego pracowni- cy podległej administracji lekceważą obowiązek udzie- lenia odpowiedzi. Sądzimy, że nie trzeba przypominać obo- wiązków przepisów KPA.

Praktyczne kursy w Klubie „Ewa“

W styczniu w klubie ZD LK „Ewa“ rozpoczęto kilka nowych kursów dla kobiet- mieszkanki Nowej Huty. Opie- kę nad kursami sprawuje Stanisława Zielińska, która jednocześnie prowadzi kurs kroju i szycia. Jest to kurs dwustopniowy, trwający około 4 miesięcy, a korzysta z niego obecnie 21 kobiet. Uczestnicz- ki zdobywają wiedzę z zakre- su krawiectwa, mają do dys- pozycji liczne żurnale krajo- we i zagraniczne.

Zorganizowano również dwa kursy fryzjerskie dla około 50 kobiet. Prowadzi je p. Alleja Garus. Niemiejszym powo- dzeniem cieszy się kurs kos- metyczny, który rozpoczął się wykładami teoretycznymi mgr Zborezyńskiej.

Dwa kursy racjonalnego żywienia liczą około 40 ucze- stniczek, które pod fachowym kierownictwem p. Emilii Her-

Wkrótce festiwal młodzieżowych zespołów artystycznych

nej naszej dzielnicy. W ocenie brane będą pod uwagę zarów- no walory artystyczne, jak i wybór wartościowych pozycji

KOLEJNA SESJA DRN

Ustalenie programu porząd- kowania dzielnicy na lata 1968—70 oraz sprawozdanie z wykonania czynów społecz- nych za rok 1967 i ustalenie programu czynów na lata 1968—70 — to główny temat najbliższej Sesji Dzielnicowej Rady Narodowej, jaka odbę- dzie się 27 lutego, o godz. 9 w Sali Konferencyjnej gma- chu Prezydium DRN.

Z OKAZJI 50 ROCZNICY POWSTANIA ARMII RADZIECKIEJ

We wszystkich placówkach Domu Kultury HiL organizo- wane są spotkania, prelekcje itp. Imprezy cieszą się dużym zainteresowaniem zarówno wśród mieszkańców Nowej

manowicz uczą się jak przy- rządzić surówki, przekąski, kanapki, zestawy obiadowe itp. Podobny kurs ma być zorganizowany w najbliższym czasie w Lubocy, na życzenie miejscowych kobiet. Zajęcia odbywać się będą w świetlicy osiedlowej.

Mieszkańki Nowej Huty ży- wo interesują się kursami, organizowanymi przez Ligę Kobiet, przy okazji więc in- formujemy, że w marcu roz- poczną się nowe kursy: fryz- jerski, kroju i szycia oraz racjonalnego żywienia. Zgło- szenia przyjmuje klub „Ewa” os. Urocie bl. 3, codziennie, w godz. od 10 do 12, oraz mię- dzy godz. 17 i 19.

Nowa wystawa w Salonie TPSP

„Z warsztatu Stanisława Wyspiańskiego” — to tytuł nowej ekspozycji w Salonie TPSP przy Alei Róż, organi- zowanej w związku z 60-let- niem śmierci oraz w przed- dzień stulecia urodzin wiel- kiego artysty.

Na tę ciekawą ekspozycję składają się m. in. książki, o- brazy, portrety, szkice, projek- ty, dekoracje, studia, karyka- tury, notatki, listy, druki, fo- tografie i różnego rodzaju pa- miątki.

Wystawa czynna jest od 15 bm. można ją będzie oglą-

Budujemy Dom Młodości

W bież. roku poważne kwoty wpłynęły na konto budowy Domu Młodości w Nowej Hu- cie (Narodowy Bank Polski nr konta 709-6-115).

Hutnicze Przedsiębiorstwo Remontowe wpłaciło na ten cel 17.438 zł, Krakowskie Przedsiębiorstwo Budowy Pie- ców Przemysłowych — 6079, PBM Nowa Huta — 1009, Krakowskie Zakłady Beto- niarskie i Żelbetowe — 5218, Krakowskie Przedsiębiorstwo Zmechanizowanych Robót Bu- dowlanych — 5349, Cemento- wnia Nowa Huta — 2891, DZBM — 3048, Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej — 4007, Zestawicze Zakłady Ceramiki Budowlanej — 1114, Sp-tnia Pracy Fry- zjerów „Uroda” — 632, Nowo- huckie Zakłady Gastronomicz-

literackich. Zwycięzcy otrzy- mają cenne nagrody rzeczowe.

Zgłoszenia zespołów (tea- tralne, recytatorskie, wokalne, muzyczne i taneczne) ze szkół podstawowych Nowej Huty przyjmuje sekretariat Ogniska Dziecięcego, os. Na Skarpie 64, w godz. od 13 do 20. Zgłoszenia składać można do 15 marca bież. roku, festi- wal planowany jest w dniach od 19 do 22 marca.

Krótko

Huty, pracowników kombina- tu, jak i młodzieży.

W marcu szereg tego rodza- ju spotkań przewidzianych jest w hotelach pracowniczych HiL.

TURNIEJ TAŃCA

23 bm. o godz. 18 w Hali Widowiskowo-Sportowej HiL oglądać będziemy imprezę, cieszącą się już w Nowej Hu- cie dobrymi tradycjami — turniej tańca. Tym razem wy- stąpi 10 par tanecznych z Pol- ski i Węgier. Organizatorem tej naprawdę przyjemnej im- prezy jest Dom Kultury HiL przy współudziale krakow- skiego Domu Kultury.

SKARGI LOKATORÓW

W II półroczu 1967 r. do Dzielnicowego Zarządu Bu- dynków Mieszkalnych wpły-nęły 53 skargi i wnioski od mieszkańców Nowej Huty. Większość z nich to sprawy związane z niewłaściwym sta- nem technicznym mieszkań m. in. zalewanie lokali wodą. Jednak w porównaniu do po- przednich okresów ilość tego typu zażaleń znacznie zmala- ła, co m. in. należy przypisać dobrej pracy ekipy blacharsko- dekarskiej, przeprowadzającej naprawy dachów.

Przy okazji warto zaznaczyć, że DZBM Nowa Huta bardzo skrupulatnie rozpatruje wszy- stkie skargi i zażalenia loka- torów i zawsze stara się sku- tecznie interweniować.

Podziękowanie

Ob. Franciszkowi Burka- towi, kierownikowi sklepu warzywniczego nr 57 w os. Teatralnym, serdeczne po- dziękowania za zwrot zgu- bionych pieniędzy składa wdzięczny klient — M. G.

CO W TYGODNIU?

PROGRAM TELEWIZJI od 17 do 23 bm.

SOBOTA

10.00 „Przed świtem” — film TV. 11.55 Geografia (kl. VI). 12.45 Geografia (kl. VIII). 13.15 Zimowe Igrzyska Olimpijskie. 15.55 Szkiełko i oko. 16.15 Pię- ty trójmecz harserski. 17.20 Wia- domości. 17.30 Zimowe Igrzyska Olimpijskie. 19.30 Dobranoc. 19.40 Monitor. 20.20 „Małżeństwo doskonałe” program rozrywko- wy. 21.20 Dziennik TV. 22.10 Zimowe Igrzyska Olimpijskie. 23.00 „Przed świtem” — film.

NIEDZIELA

0.40 „Trzeci konkurs im. Pio- tra Czajkowskiego”. 10.55 PKF. 11.00 Film z serii: „Uciekinier”. 11.30 Wiadomości. 11.40 Program publicystyczny. 12.00 Teatrzyk dla przedszkolaków. 12.45 Zimo- we Igrzyska Olimpijskie. 15.10 Przemiany. 15.40 „Zolnierz Oj- czysty” cz. I dok. film. telew. 16.40 Ludzie i zdarzenia. 17.00 Teatr Niedzielnny: Irvin Shaw — „Dziewczęta w letnich sukienkach”. 18.00 Piórkiem i wę- glem. 18.20 „Sezam muzyczny”. 18.55 Spotkanie z pisarzem. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.00 Zimowe Igrzyska Olimpijskie. 22.00 Kronika Olimpijska. 22.10 „Teatrzyk Gozdawy i Ste- pnia”.

PONIEDZIAŁEK

15.45 Politechnika TV. 16.55 Wiadomości. 17.00 Kino Płyś. 17.15 Zrób to sam. 17.30 Kroni- ka. 17.45 Na zdrowie. 18.05 Eureka. 18.45 Kino Krótkich Filmów. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Teatr TV — Michał Bałucki „Grube ryby”. 21.35 Próby. 22.05 Dziennik TV.

WTOREK

10.00 Dla klas III — Historia szkolnego fartuska. 10.25 „Po- kolenie” — film fab. prod. pol- skiej. 11.55 Język polski dla klas XI. 15.45 Politechnika TV. 16.55 Wiadomości. 17.00 Szymon i Ku- bus. 17.25 Fizyka na piątkę. 17.55 Nie tylko dla pań. 18.15 Rzeszowska panorama. 18.30 Po- szóstej. 19.10 Radar. 19.20 Do- branoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 „Na tropie bliżej” — teleturniej. 20.55 „Pokolenie” — film. 22.00 Rozmowy o książkach. 22.15 Dziennik TV.

ŚRODA

10.00 Film z serii: „Sherlock Holmes”. 10.55 Wychowanie o- bywatelskie dla klas VIII. 15.40 Politechnika TV. 16.45 PKF. 16.55 Wiadomości. 17.00 Wszech- nica TV. 17.30 Sprawozdanie sportowe. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.00 Rozważania aktualne. 20.15 Film z serii: „Smerlock Holmes”. 21.10 Świa- towid. 21.40 „Tetyda na Skyros czyli impromptu w Wilano- wie”. 22.25 Dziennik TV.

CZWARTEK

11.55 Historia dla klas V. 12.45 Język polski dla klas VIII. 15.45 Politechnika TV. 16.55 Wiadomo- ści. 17.00 Ekran z bratkiem. 17.20 Teatr Młodego Widza. 18.03 Nad Odrą i Bałtykiem. 18.35 Polska za 7 miedzy. 18.50 Prze- gląd muzyczny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Pod znakiem jakości. 20.35 Teatr Sensacji: „Czekam na swego mordercę”. 21.35 Refleksje. 22.10 Dziennik TV.

PIĄTEK

9.55 Dla klas licealnych — wy- chowanie obywatelskie. 10.25 „Ojcowie i dzieci” — film. 12.45 Zajęcia techniczne dla klas VIII. 15.45 Politechnika TV. 16.55 Wia- domości. 17.00 Zręczne ręce. 17.15 Kino Filmów Amatorskich. 17.45 Klub dobrych gospodarzy. 18.15 Kronika. 18.30 Gorąca li- nia. 19.00 Śpiewa Stella Osucho- wska. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Kontakty. 20.35 Teatr Telewizji: „Panna Julia” — August Strindberg. 21.50 Dialogi historyczne. 22.20 Pejzaże. 22.40 Dziennik TV.

Z notatnika obserwatora

W Nowej Hucie wprowadzie mamy Bar „Pod Zegarem”, ale ułicznych, prawdziwych zegarów raczej brak. Czy nie byłoby dobrze umieścić okazały czasomierz na placu Centralnym? To też swego rodzaju ozdoba, a więc — połączenie pożytecznego z przyjemnym. A usytuowanie zegara? Może w okolicy skle- pu sportowego, to znaczy tuż przy przystanku tramwaju o- raz autobusu pospieszniejszego? Przy pomocy artystów-pla- styków można by zrobić na- prawdę ładną rzecz. Równoc-ześnie memento dla spóź- niających i wygoda dla spie- szących się na określone ter- miny przechodniów.

W Domu Młodego Hutnika



Na zebraniu samorządu hotelowego. Rozstrzyga się tu ważne problemy mieszkańców, w tym przypadku z udziałem hotelowej p. Marty Baran.



W czytelni przy czasopiśmie. Można tutaj również przyjąć gości.



W pokoju nr 71: przyjemnie posłuchać najnowszych nagrań muzycznych.

Kącik filatelistyczny

150 lat Ossolineum

Ukazał się już nowy znaczek polski wydany z okazji jubileuszu 150-lecia Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Wydawnictwo powstało we Lwowie w roku 1817 z fundacji Józefa Maksymiliana Ossolińskiego. W 1823 roku do

Zakładu przyłączono Muzeum im. Lubomirskich, a w 1921 Bibliotekę Pawlikowskich. W 1946 roku Ossolineum przeniesione zostało do Wrocławia. Zakład jest instytucją naukową, prowadzącą liczną publikację z zakresu humanistyki



Satyra w prasie

„Wielkie przyjęcie” w sajskońskiej ambasadzie USA.



Hallo, Waszyngton? Prześlijcie szybko posiłki! Jeszcze nigdy nie byliśmy tak bliscy zwycięstwa... Rys. W. Formiczew „Prawda”

Blok „D” — młodzieżowy hotel, dom młodych pracowników hutny zastępujący im rodzinne mieszkanie! W pokojach — mimo że jest przed remontem — czysto i przyjemnie. W świetlicy, czytelni — zawsze pełno mieszkańców DMH, dzieje się tutaj stale coś nowego. Większość młodych uczy się w szkołach średnich, zawodowych i wyższych: trzeba przyznać, że stworzono im niezłe warunki do nauki. Działa kilka kółek zainteresowań m. in. miłośników teatru, kulturystyki, muzyczne.

Tekst i zdjęcia: J. BROZEK



Próba zespołu muzycznego, który prowadzi instruktor z ZDK HIL Rafał Malcherczyk.

Zgaduj-Zgadula o Armii Radzieckiej

W związku z obchodami 50 rocznicy Armii Radzieckiej — Zarząd Fabryczny TPPR, ZBOWID, LOK w dniu 23 lutego br. organizują „Zgaduj-Zgadule” pt. „Co wiesz o Armii Radzieckiej”. Każda z organizacji TPPR, LOK, ZBOWID wystawi do „Zgaduj-Zgaduli” po jednej drużynie, składającej się z 5-ciu osób.

Oprawę artystyczną podczas imprezy zapewni Zakładowy Dom Kultury Huty im. Lenina. Organizacją wiodącą konkursu jest ZF TPPR.

Konkurs odbędzie się w sali teatralnej HIL, budynek S, o godz. 17.30.

„NA POMOC!”
REŻYSERIA: RICHARD LESTER
PRODUKCJA: ANGIELSKA
KINO: „ŚWIATOWID”,
14—21 BM.

Filmowy debiut Beatlesów „The Beatles” okazał się przyjemną niespodzianką dla miłośników kina. Lesterowi udało się stworzyć inteligentną „zwarioną komedię”, nawiązującą do wzorów „czystego nonsensu” braci Marx. Kiedy po swym drugim suk-



Gordon Lonsdale — „Najwyższa stawka” — Książka napisana przez pracownika radzieckiego wywiadu. W latach okupacji walczył w partyzancie — rannego przewieziono samolotem do Moskwy. Tam przeszedł przeszkolenie i następnie zostaje zrzucony na tereny białoruskie. Po wojnie jest zatrudniony w administracji wojskowej w Berlinie — pracuje dla wywiadu radzieckiego w USA i w Anglii. W 1961 roku zostaje aresztowany i skazany na 25 lat więzienia. — W 1964 roku wymieniono go na brytyjskiego agenta Wynne’a.

Wyd. Śląsk, cena 16 zł.

W. Somerset Maugham — „Teatr” — Powieść posłużyła jako scenariusz do filmu znanego u nas pod tytułem „Julio jesteś czarująca” — akcja toczy się w londyńskim środowisku aktorskim. Autor jest zaliczany do najpopularniejszych pisarzy angielskich — zmarł w 1965 roku, w wieku 91 lat.

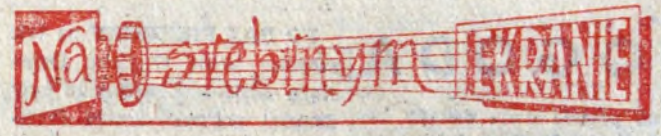
Czytelnik, cena 22 zł.

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska — „Wybór poezji” — Tej bardzo lubianej i popularnej poetki nie trzeba chyba reklamować! Opracowanie Jerzego Kwiatkowskiego.

Ossolineum, cena 26 zł.

Franciszek M. Sobieszkański — „Warszawa” — Wybór publikacji XIX-wiecznego historyka-samouka, wybitnego znawcy dziejów Warszawy. Jest to obszerny zbiór prac drukowanych w różnych czasopiśmie. Zawiera dokumentalne ilustracje. Wybór oraz wstęp i komentarz K. Zawadzkiego.

PIW, cena 2 tomów 95 zł.



cesie, filmie „Sposób na kobiety”, postanowił zrealizować następny film z Beatlesami — istniało niebezpieczeństwo, że powtórzy zastosoowaną przedtem receptę. Lester jednakże, czerpiąc obficie z najbliższego mu, jak sam utrzymuje, źródła — surrealizmu, potrafił, nie powtarzając się, zrobić komedię nie mniej zwarioną niż „The Beatles”, posiadającą walory dobrej zabawy i atrakcyjną nie tylko dla wielbicieli popularnych piosenkarzy.

Lester uchodzi za odnowiciela popularnego w okresie kina niemego, a także w latach trzydziestych, gatunku komediowego. Z różnych jego odmian wybrał bodajże najtrudniejszą i najbardziej ambitną — „zwarioną komedię” o tendencjach surrealistycznych, bazującą zarówno na kalamburze słownym jak i wizualnym.

Oprócz koloru, atrakcyjność filmu „Na pomoc!” podnosi scenaria. Tym razem Lester kręcił w Alpach austriackich, na jednej z wysp Bahama, a także w Londynie, gdzie wykorzystał tak niezwyklej dekoracje jak pałac Buckingham oraz Salisbury Plain — miejsce ćwiczeń wojskowych.

WKRÓTCE ZOBACZYMY

„Wycieczka w nieznane” — z Małgorzatą Niemirską i Ryszardem Filipińskim w rolach głównych — dramat psychologiczny realizowany na podstawie opowiadania Andrzeja Brychta „Wycieczka: Auschwitz-Birkenau”. Stosunek młodych ludzi do spraw wojennej przeszłości.

„Żywy Matusza” — z Franciszkiem Pieczką w roli tytułowej. Studium psychologiczne człowieka o ogromnej wrażliwości, nie mogącego przystosować się do reguł normalnego życia. Adaptacja powieści norweskiego pisarza Tarjei Vesaasa.

„Czerwone połoniny” — film radziecki; barwna, poetycka opowieść o moldaw-

skich pasterzach, o ich surowym, koczowniczym życiu, o pracy i miłości.

FILMY POLSKIE W PRODUKCJI

W ostatnim czasie zaakceptowano do realizacji kilka nowych scenariuszy. I tak — Lech Lorentowicz będzie reżyserował „Znicz olimpijski” wg scenariusza Zdzisława Skowrońskiego — film sensacyjno-przygodowy, którego akcja toczy się w okresie okupacji: grupa sportowców-narciarzy walczy w ruchu oporu.

Jerzy Jurandot i Stanisław Bareja (również reżyser filmu) napisali scenariusz komedii muzycznej pt. „Osiółkowi w żłobie dano”. Film powstanie w Wytworni „Rytm”.

Tadeusz Chmielewski jest scenarzystą i reżyserem filmu opartego na motywach książki Kazimierza Ślawińskiego „Przygody kanoniera Dolasa”. Tytuły dwóch serii filmu: „Jak rozparałem II wojnę światową” i „Jak zakończyłem II wojnę światową”.

NOWOŚCI DLA TV

„Czy pan pochodzi z Beauvais?” — film Tadeusza Kwiatkowskiego wg opowiadania „Czerwona oberża” Balzaka. Perypetie młodego człowieka, który decyduje ewentualnego ożenku uzależnia od rad kolegów. Akcja rozgrywa się w okresie wojny prusko-francuskiej.

„Na tropie” — z cyklu „Opowieści niezwykle” — historia badacza, który zajmuje się autohipnozą i sam pada ofiarą swych praktyk. Scenariusz napisał Krzysztof Teodor Toeplitz wg noweli Stefana Grabińskiego.

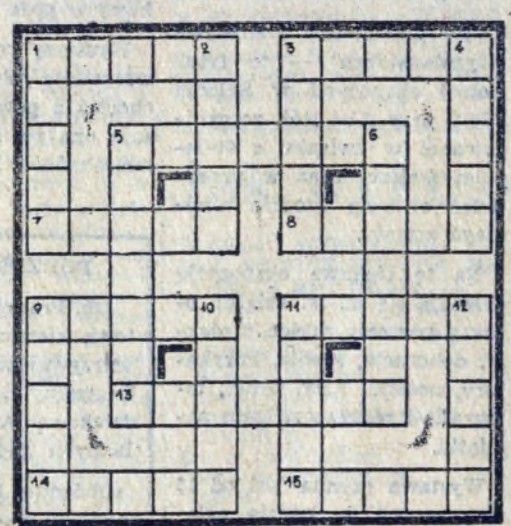
„Dramat sądowy” — film wg scenariusza Jerzego Afanasiewa na podstawie noweli Leonida Andrejewa pt. „Chrześcijaństwo”. Akcja rozgrywa się w II połowie XIX wieku w carskiej Rosji.

(dr)

• ROZRYWKI UMYSŁOWE • ROZRYWKI UMYSŁOWE

MIKROKRZYŻÓWKA

Poziomo: 1. narząd krwiotwórczy, 3. napój z mleka klaczy, 5. groźny kociak, 7. jadalnia i świetlica na okręcie, 8. jednostka natężenia prądu elektr., 9. kleryk, 11. na skałę lub na książkę, 13. usynowienie, 14. Elaiberg ma już drugie, 15. urządzenie do robót podwodnych.



Pionowo: 1. wszystkie lewy dla nas, 2. republika afrykańska z jeziorem Rudolfa, 3. ziemisty węgiel wapnia do pisania, 4. zakłada miny, sypie szance, 5. postawa, 6. opakowa-

nie leku, 9. dodatek, uzupełnienie, załącznik, 10. skamieniała z bólu królowa tebańska, 11. mały władca, 12. oprzęd.

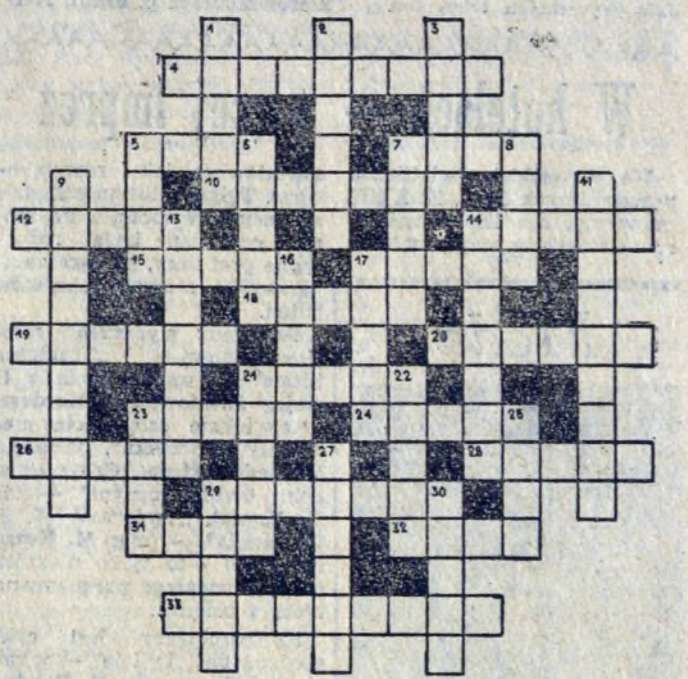
Rozwiązania prosimy nadsyłać do 23 lutego br. Wśród Czytelników, którzy prawidłowo rozwiążą zadania, redakcja rozlosuje bony książkowe.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 6 Krzyżówka

Poziomo: 1. Kattegat, 4. Kadłubek, 9. habit, 10. Tytus, 12. mums, 13. Katanga, 14. Iran, 17. inkwizyt, 19. induktor, 20. Tatra, 21. Birma, 22. Byron, 24. Marna, 27. Almanzor, 29. agitacja, 32. Ebro, 33. ekrazyt, 34. cera, 37. targi, 38. ikona, 39. antyteza, 40. Panorama.

Pionowo: 1. kalumnia, 2. Elba, 3. antracyt, 5. Antygonia, 6. Łata, 7. Kasandra, 8. impas, 9. hamak, 11. Seret, 15. Piemont, 16. turysta, 18. talar, 19. Irena, 23. palestra, 24. Moskwić, 25. Agrypina, 26. galareta, 28. Ma-

K R Z Y Ż Ó W K A



POZIOMO: 4. podręcznik, który czyni zbędnym nauczyciela, 5. sto lat, 7. frontowy hotel piechura, 10. produkuje pieniądze, 12. biała na tablicy, 14. rozpustna uczta, 15. imię męskie, 17. ptak lubiący świecidełka, 18. zaczyna się w lewej komorze serca, 19. miał jedno oko w środku czoła, 20. gorączka gnilna, szkorbut, 21. jest w Moskwie i Paryżu — nie ma go w Warszawie, 23. ten od Heleny, 24. żywe siano, 26. Antoni w języku sąsiada, 28. wpisujesz się tam ku pamięci, 29. ciągle poszukiwany jest ortalionowy, 31. druga co do długości rzeka na płw. Iberyjskim, 32. strefa, 33. zwyciężył Gejsmara pod Stoczkiem.

PIONOWO: 1. niewieścia część domu u bogatych muzułmanów, 2. melodia zegarowa, 3. koc, przykrycie, 5. plyn życia, 6. republika afrykańska nad Oceanem Indyjskim, 7. farba żółta, 8. pewien czas, pewna chwila, 9. głowa państwa a nie król, 11. tysiąc lat, 13. to samo co Koran, 14. wyspa japońska — teatr krwawych walk w II wojnie światowej, 16. do zapisywania adresów i drobiazgowo do zapamiętania, 17. początek wyścigu, 21. Zablocki na nim nie zarobił, 22. uprawia ziemię, 23. kawał gruntu uprawnego, 25. pierwsza w greckim alfabcie, 27. miasto z dodatkiem Dolna w pow. Limanowa, 29. ogół nakazów i zakazów stanowionych przez państwo, 30. nazwa znanych aparatów fotograficznych ZSRR.

„GŁOS NOWEJ HUTY”. Adres redakcji: Huta im. Lenina. Telefon: bezpośredni — 428-99, przez centralę HIL 401-00 401-20, wewn. 48-11 (red. odpowiedzialny), 55-61 (sekretarz red.). Druk: Drukarnia Prasa w Krakowie, ul. Wielopole 1. R-55